Nr. 189. — Rok 5. Dziś 8 stron Cena 15 groszy.

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miesięczna: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 1,85 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,06 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 6,48 Zł, miesięcznie 2,16 Zł, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,50 Zł, do Gdańska 4,00 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan. Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201193. Miejsce płatności i wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy, dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | Grudziądz, wtorek, dnia 18-go sierpnia 1925. | Telefon nr. 50 i 51.

Wyraźny atak.

Stosunki polsko-niemieckie w roku bieżącym weszły w stadjum otwartego konfliktu.

Czem to sobie tłómaczyć?

Istnieje na to jedna jedyna odpowiedź: stopniowem powracaniem Niemiec do roli państwa nieskrępowanego niczem, a jednocześnie pragnącego odwetu.

Już dnia 10 stycznia rb., gdy wbrew ścisłym przewidywaniom Traktatu Wersalskiego, a wskutek uchybień Niemiec w dziedzinie rozbrojenia, nie została ewakuowana przez Sprzymierzonych strefa Kolonji. Niemcy zrzuciły z siebie klauzulę największego uprzywilejowania w dziedzinie gospodarczej, którą były do tego czasu obciążone na korzyść Sprzymierzonych. W miesiąc niespełna później wysunięte zostały przez Berlin znane propozycje w sprawie paktu bezpieczeństwa, gdzie poraz pierwszy Niemcy zaczynały od czasu wojny rozmawiać ze Sprzymierzonymi w sprawach polityki zagranicznej, jak równy z równym. Co więcej, w propozycjach tych Niemcy podjęły formalny kontratak przeciwko Traktatowi Wersalskiemu co do jego postanowień, tyczących się granic Polski.

Z tego wszystkiego można wyciągnąć jeden wniosek: Niemcy w 1925 roku stanęły u kresu swej zależności od Sprzymierzonych, podyktowanej w Wersalu. Co więcej, zerwawszy niektóre krępujące je ograniczenia, podjęły wyraźny atak na Traktat Wersalski, a przedewszystkiem na te jego postanowienia, które dotyczą Polski.

Wysunięcie art. 19 statutu Ligi, zezwalającego (według Niemców) na rewizję traktatów, odmowa przedłużenia umowy w sprawie węgla polskiego, importowanego do Niemiec z Górnego Śląska, wyraźna zupełnie gra na zniżkę zł. na giełdach niem. — a wreszcie bezprzykładny zupełnie alarm w sprawie optantów — wszystko to są elementy jednego i tego samego ataku, którego głównym celem jest zaaplikowanie do naszych granic zachodnich art. 19 statutu Ligi, reszta zaś — to działania pomocnicze, przygotowujące teren dla tego głównego natarcia.

Dyskusja, jaka rozwinęła się dnia 7 bm. nad sprawą optantów w Reichstagu berlińskim świetnie odzwierciadla stan umysłów niemieckich w sprawach polskich. Nie wspominając ani słowa o tem, iż przecież polscy optanci opuszczali terytorjum niemieckie zgodnie z decyzją p. Kaekenbecka bez żadnych protestów ze strony rządu warszawskiego, wszystkie partje Reichstagu — od socjaldemokratów do „Deutschvölkische", podsycane przez pogróżki ministra spraw zagranicznych, Stresemanna, atakowały Polskę, w sposób bezprzykładny. Najszczerszy jednak z nich wszystkich był szowinista, poseł Kube, który wyraził nadzieję, iż prędzej czy później Niemcy i Rosja „zepchną Polskę w otchłań zapomnienia, jaka jej się należy". Gdy p. Stresemann kombinował swe propozycje paktu gwarancyjnego w lutym rb., gdzie domagał się swobody zmiany przez Niemcy „środkami pokojowemi" granic zachodnich Polski, a jednocześnie manewrował tak, aby nie uszczuplić za żadną cenę porozumienia z Rosją, zawartego w 1922 roku w Rapallo, to napewno myślał jota w jotę to samo, co poseł Kube histerycznie wykrzykiwał z trybuny w Reichstagu. „Przyszłość Niemiec leży na Wschodzie" — zapewniają wszyscy berlińscy politycy, parafrazując znane powiedzenie z przed wojny światowej, iż „przyszłość" ta — miała leżeć „na morzu".

Atak niemiecki rozwija się przeciwko nam z niezwykłą zaciętością na wszystkich punktach.

SENSACYJNY WYNALAZEK.

Nowy aparat kinematograficzny.

Londyn, 16. 8. (A. W.) Wynalazcom tutejszym udało się sporządzić nowy aparat kinematograficzny, którym można dokonać 5 tysięcy zdjęć na minutę. Aparat może uchwycić bieg kuli i uderzenie granatu.

Minister Skrzyński po powrocie z Ameryki.

Brak ekonomicznej propagandy na rzecz Polski. — Doktryna Monroego a sprawa emigracji do Ameryki — Niebezpieczeństwo dla cywilizacji europejskiej. — Uzgodnione stanowisko Anglji i Francji — Protokół genewski a pakt bezpieczeństwa

Paryż, 16. 8. (PAT.) Minister Skrzyński w wywiadzie udzielonym wczoraj korespondentom pism polskich wyraził ogromne zadowolenie z podróży swej do Ameryki, dokąd wyjechał w dwóch celach, by poznać się z prądami i poglądami sfer kierowniczych na kwestję polityki międzynarodowej, oraz, aby dać możność poznania Polski, która aczkolwiek posiada tak wielką sympatję, niema jeszcze do sympatji tej podstaw rzeczowych na gruncie ekonomicznym. Oba te cele p. minister osiągnął a to dzięki wielkiej uprzejmości rządu Stanów Zjednoczonych, który udzielił mu wszelkich ułatwień. Ze strony prezydenta Coolidge'a p. minister doznał nader ujmującego przyjęcia, co ma bardzo doniosłe znaczenie, gdyż w Ameryce prezydent zajmuje stanowisko wyjątkowo wpływowe. Wśród zagadnień polityki światowej najżywiej interesuje Amerykę kwestja współpracy z Europą. Sprawa ta nader realna weszła już obecnie na teren walk politycznych. P. minister nie wątpi, że Ameryka znajdzie z czasem formułę współpracy z Europą. Trudność największą stanowią obecne waśnie europejskie. Ameryka bowiem chce wejść w kontakt z Europą, lecz nie z poszczególnemi kłócącemi się państwami. Kwestja współpracy z Europą stanowiła przedmiot drugiego odczytu p. ministra w Williamstown. W pierwszym p. minister mówił o Polsce jako o placówce demokratycznej między komunizmem wschodu a nacjonalistycznym kierunkiem w Niemczech. Przy drugim odczycie, aczkolwiek p. minister nie posiadał po temu tytułu, uważany był przez opinję publiczną za rzecznika Europy, co nadało szczególniejszy rozgłos poruszonym w tym odczycie tematom. W prelekcji tej p. minister dał nieznaną dotychczas Amerykanom interpretację doktryny Monroego, dowodząc, że Monroe miał na widoku Europę, w której panował absolutyzm reprezentowany przez Aleksandra I. i święte przymierze. Dzisiaj warunki te zmieniły się. Europa przeszła do ustroju demokratycznego i nic nie stoi na przeszkodzie do ściślejszego zbliżenia się ze Stanami Zjednoczonemi. Jest jeszcze jeden poważny wzgląd, a mianowicie niebezpieczeństwo dla cywilizacji europejskiej, które Ameryka doskonale odczuwa, rozumiejąc, iż koniec tej cywilizacji oznaczałby koniec stanu posiadania białej rasy do obowiązku bronienia której poczuwa się. Zapytany o wrażenia, które odniósł z kontaktu z wychodźtwem polskiem w Ameryce p. minister dał pełny wyraz zachwytu, zaznaczając, iż wychodźtwo polskie uzyskało w Ameryce ogólne uznanie przez swą pracowitość i poczuci porządku. Zapytany przez przedstawicieli dzienników sjonistycznych o zetknięcie się z żydami amerykańskimi p. minister zaznaczył, iż wczasie przyjęcia delegacji przemysłowców żydowskich, którzy wyrazili radość z powodu dojścia do porozumienia między rządem polskim a ludnością żydowską, oświadczył delegacji, iż porozumienie to stanowi zamknięcie starego rozdziału historji i otwarcia nowego. P. Minister dodał, iż wśród żydów amerykańskich spotkał wielu patrjotów polskich, którzy chociaż nie mówią już po polsku, przyjmowali jednak p. ministra ze łzami w oczach, przypominając swe dalekie pochodzenie z Polski. Pras żydowska w Ameryce zachowała się bardzo poprawnie, zajmując wobec przyjazdu p. ministra i wogóle wobec Polski stanowiska bardzo przyzwoite. Zapytany o rozmowy z Briandem, p. minister Skrzyński oświadczył, iż wyniósł z nich jaknajlepsze wrażenia. Uzgodnienie stanowiska Francji i Anglji jest rzeczą nadzwyczaj cenną dla Polski i całego pokoju europejskiego. Wszelka nerwowość w kwestji paktu gwarancyjnego jest nie na miejscu, gdyż wiele kwestji dotyczących paktu nie zostało jeszcze przesądzonych i wszelka praktyka wobec tego jest przedwczesną.

W każdym razie p. minister może już dzisiaj zapewnić, iż pakt gwarancyjny nie będzie bynajmniej bezpieczeństwem ograniczonem — jest on bezpieczeństwem dodatkowem. Protokół genewski nie przestaje być podstawą zasadniczą na której układ o bezpieczeństwie będzie się opierał. Zapytany o możliwość porozumienia w sprawie paktu bezpieczeństwa przed otwarciem wrześniowej sesji Ligi Narodów, p. min. odpowiedział, iż wątpi, by porozumienie to zapadło przed ogólnem zgromadzeniem, w każdym bądź razie sesja wrześniowa Ligi będzie miała doniosłe znaczenie, gdyż wznowiona na niej będzie dyskusja nad protokółem, który wcale nie został zagrzebany. Zewnętrzna jego forma może ulec zmianie, lecz duch jego trwać będzie jako ustalenie ogólnej solidarności dla obrony traktatów i załatwienia wszelkich sporów międzynarodowych przez arbitraż.

Powrót ministra Skrzyńskiego do Warszawy.

Paryż 16 8 Pat Wczoraj odjechał do Warszawy p. min. Skrzyński. Tym samym pociągiem wyjechał do kraju na urlop ambasador Chłapowski, którego zastępować będzie w charakterze charges d'affaires radca ambasady p. Szembek.

Prasa francuska o wywiadzie udzielonej jej przez p. ministra Skrzyńskiego.

Paryż, 16. 8. (PAT) Prasa tutejsza przepełniona jest komentarzami do udzielonego przez min. Skrzyńskiego wywiadu prasie francuskiej. Ton tych komentarzy jest nader życzliwy. Wiele dzienników podkreśla oświadczenie p. ministra, że w razie zaatakowania Francji przez Niemcy Polska pierwsza przybędzie jej z pomocą.

Francuski głos przestrogi.

Niemcy zagrażają pokojowi i Lidze Narodów.

Paryż 16 8 AW. „Temps omawia sprawę paktu gwarancyjnego i ostrzega przed zamierzeniami niemieckiej polityki, która zdąża stale i wytrwale do rewizji granic wschodnich. Dziennik nakazuje rządowi francuskiemu wielką ostrożność co do Niemiec, aby uniknąć niepotrzebnych i niemiłych niespodzianek. „Temps" twierdzi dalej, że Niemcy natychmiast po wstąpieniu do Ligi Narodów wystąpią przeciw artykułowi 19-mu Traktatu Wersalskiego, celem uzyskania rewizji tych traktatu wersalskiego, celem uzyskania rewizji tych traktatów, które zdaniem Niemiec są nie do wykonania. Rząd polski skłonny jest do wielkich ustępstw na korzyść Niemiec, jednak kwestji granic nie należy nawet dopuścić do dyskusji.

Jeszcze dzikie pretensje pruskie.

Berlin chciałby Polskę pozbawić wszelkich uprawnień.

Berlin 16 8 AW. „Vorwärtz donosi z Warszawy że dnia 8-go i 10-go sierpnia przedstawiciel niemiecki w Polsce stwierdził wydalenie optantów niemieckich pod przymusem. „Vorwätz" zaznacza dalej, że aczkolwiek nieużyto przymusu czynnego ze strony Polski przy wysiedlaniu optantów, to jednak ich opodatkowanie i rekwizycja ich mieszkań oznacza to samo.

Wielkie manewry floty japonskiej.

Londyn 16 8 AW. W dniach od 14-go do 16-go października b. r. mają się odbyć na Oceanie spokojnym wielkie manewry floty japońskiej, w których weźmie udział 50 okrętów wojennych. Manewry mają być manifestacją i odpowiedzią na odwiedziny floty [illegible]skiej na wyspach Mawajskich.

Premjer Grabski o optantach.

Stanowisko rządu polskiego wst esunku do niemieckich optantów nie uległo żadnej zmianie.

Premjer Grabski udzielił prasie następującego wywiadu:

„Przypomnę, z pośród wielu, dwa interesujące precedensy z historji Niemiec. Po pokoju Frankfurckim, mieszkańcy Alzacji i Lotaryngji, którzy optowali na rzecz obywatelstwa francuskiego, zmuszeni byli opuścić ziemię ojczystą.

Drugi fakt bardziej drastyczny: w marcu 1885 r. Bismarck zarządził brutalne wysiedlenie z granic zaboru pruskiego z górą 30 000 Polaków, nie będących pruskimi poddanymi, wśród nich starców, dzieci i sieroty, ludzi z dawna osiadłych w tym kraju i z nim związanych.

Ale myliłby się ten, ktoby porównał dwa powyższe wydarzenia z obecnym wyjazdem optantów niemieckich z Polski, lub ktoby się w nim dopatrywał chęci zemsty, czy odwetu z naszej strony. Naród polski zbyt dużo sam wycierpiał pod obcym, twardym jarzmem, by chciał teraz stosować na innych doświadczone na sobie metody.

Może się na pierwszy rzut oka wydać dziwnem, że ta konwencja, idąc zresztą za przykładem wielu precedensów historycznych nałożyła na optantów niemieckich w Polske i polskich w Niemczech, obowiązek przeniesienia się w określonym terminie z kraju dotychczasowego zamieszkania do kraju uznanego przez dobrowolną opcję za ojczysty.

Rozwiązanie to staje się wszakże zrozumiałe i naturalne, gdy się zważy, że ma ono na celu unormowanie, w interesie obu stron, zmienionych sto[illegible] z wyniku wojny światowej, usunięcie na przyszłość źródeł tarć i niepokojów, jaki stwarzałoby w każdem państwie istnienie pewnej kategorji mieszkańców niedość lojalnych wobec tego państwa, lub z jego państwowością nie zżytych.

Jak widzimy, wyjazd optantów jest oparty na zgodzie obu stron i formalnie usankcjonowanym obowiązkiem wzajemnym Polski i Niemiec. Podkreślić pragnę z naciskiem, że rząd polski wykonał ten swój obowiązek lojalnie, starannie i z daleko posuniętym humanitaryzmem.

Rząd polski przypomniał jeszcze w lutym rb. za pomocą indywidualnych pisemnych zawiadomień odpowiednich kategoryj optantów niemieckich, przebywających w Polsce, o ciążącym na nich obowiązku opuszczenia kraju przed 1 sierpnia, czyli w przeciągu 5 miesięcy, o ile po tym terminie nie chcą się narazić na przymus wysiedlenia, zamykający im już raz na zawsze możność powrotu do Polski. Wbrew temu, co uczynili optanci polscy w Niemczech, znaczna część optantów niemieckich w Polsce nie zastosowała się do tego wezwania, ulegając zapewne niezdrowym poszeptom czynników, które bądź to łudziły się bezpodstawnie nadzieją w trzymaniu tych placówek niemieckich w Polsce, bądź zamierzały z ich niedoli tak lekkomyślnie spowodowanej, uczynić przedmiot niegodnej propagandy.

Trwam w przeświadczeniu, że tylko w drodze lojalnego i rzetelnego przestrzegania przez obie strony swych praw i obowiązków leży poprawne ułożenie się stosunków sąsiedzkich, tak politycznych, jak gospodarczych między Polską a Niemcami, którego znaczenie dla obu państw i narodów i dla pokoju Europy rząd polski w zupełności docenia i którego ze swej strony szczerze pragnie“.

*

W końcu pan Grabski wyjaśnił, że było tylko przejściowe zarządzenie powstrzymania wydalania celem powzięcia informacyj i wydania odpowiednich zarządzeń, że jednak prawa przysługujące Polsce na zasadzie konwencji wiedeńskiej będą w dalszym ciągu wykonywane i optanci będą wydaleni. (Pat.)

Polskie prawa wobec niemieckich optantów zostana wykonane w całej pełni.

Tak brzmi komunikat Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Prezydjum Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego komunikuje:

Wobec pogłosek, jakoby rząd nie zamierzał wykonać w całej pełni praw swych wobec optantów niemieckich, stosownie do brzmienia konwencji wiedeńskiej.

Komunikuje nam Pomorski Urząd Wojewódzki, że zasadnicza linja postępowania nie została ani nie zostanie zmieniona. P. Wojewoda nie otrzymał wskazówek ani nakazów, któreby mogły zmniejszyć lub unicestwić nabyte prawa Polski wobec tych, którzy dobrowolnie zrzekli się obywatelstwa polskiego.

Nowy rząd w. m. Gdańska wkrótce przedstawi swój program

Gdańsk, 16. 8. (AW) Oświadczenie sejmu gdańskiego na którem nastąpi wybór 13 nowych senatorów i wiceprezydenta, odbędzie się 19 t. j. we środę. Na posiedzeniu tem nastąpi zaprzysiężenie nowo obranych senatorów, poczem odbędzie się posiedzenie nowego senatu, oraz rozdział tek senatorskich. W piątek nowy rząd przedstawi swój program. Dyskusja nad tym programem odbędzie się dopiero 26 b. m.

Zabagnione stosunki w policji wolnego miasta.

Gdańsk, 16. 8. (AW) Wśród wielu interpelacji wniesionych do sejmu zwraca uwagę zapytanie posła Meyera niemiecko-gdańskiej partji ludowej, który oświadcza, że w ostatnim czasie w policji gdańskiej zaszło 7 wypadków samobójstw. Meyer zapytuje wobec tego czy senat nie uważa za stosowne poczynić zmian w komendzie policji gdańskiej.

Powstanie w Syrji - obawy rozruchów.

Londyń, 16. 8. (AW) Donoszą z Damaszku, że w związku z powstaniem w Syrji, ludność objawia ogromne zdenerwowanie. Istnieją obawy rozruchów. Podjęto kroki aby im zapobiedz. Według wersji krążących w Damaszku Druzowie rozporządzają 20 tys. żołnierzy, a wśród nich jest wielu arabów i beduinów.

Wielki zlot Sokołòw w Warszawie.

Warszawa 16 8 Pat. Z okazji przyjazdu z Ameryki sokołów polskich odbył się tu dwudniowy zlot sokolstwa polskiego ze wszystkich dzielnic Rzlptej, w którym udział wzięło 8.000 sokołów. Złotem zajęły się energicznie stowarzyszenia polskie jak Sokół Warszawski, Czerwony krzyż i Pogotowie ratunkowe. W pierwszym dniu zlotu nastąpiło uroczyste dekorowanie sztandaru sokolstwa z Ameryki krzyżem oficerskim Polonja Restituta, zaś prezesa tego związku p. Starzyńskiego krzyżem komandorskim.

Po uroczystości nastąpiły ćwiczenia. Wieczorem odbył się raut podczas którego zebranych sokołów powitał przemówieniem okolicznościowem prezes rady miejskiej p. Baliński. W drugim dniu zjazdu na terenie parku Sobieskiego odbyły się zakreślone programy ćwiczenia sokołów, zakończone w późnych godzinach wieczornych. Licznie zebrana publicznpść oklaskiwała gorąco ćwiczenia sokołów, zwłaszcza konnicy, które wypadły wspaniale.

Sensacyjny proces Jaegera.

Lwów 16 8 AW. W piątek w procesie Jaegera prokurator zakończył przemówienie. Po nim przemawiał dr. Hankiewicz obrońca Pańczyszyna, który uzasadniał niewinność swego klijenta ostro atakując oskarżonych. Sensację wywołało jego żądanie 50 tys. złotych odszkodowania Pańczyszynowi za ból moralny, sobie zaś 15 tysięcy za obronę Pańczyszyna. Galej zabrał głos oskarżony Mykietyn, polemizując głównie z adwokatem Hankiewiczem. Oskarżeni Glazerman Jaeger i Kornhaber zrzekli się ostatniego słowa. Tylko oskarżony Dwornicki w dłuższem przemówieniu prosił o wydanie wyroku uniewinniającego. Rozprawę przerwano do wtorku. We wtorek rano zapadnie wyrok.

Kongres sjonistyczny.

Egzotyczni goście.

Wiedeń, 16. 8. (AW) Liczba delegatów przybyłych na kongres sjonistyczny przekroczyła 4 tys. Najwięcej delegatów przybyło z Niemiec, skąd przyjechał również prof. Einstein. Sekretarz Einsteina bawił już w Wiedniu wcześniej. Liczne delegacje przybyły z Argentyny, Brazylji a nawet Afryki Południowej. Z Polski przybył między innymi prezes koła żydowskiego poseł Reich. Na czwartkowym posiedzeniu komitetu organizacyjnego **zaczęto rozprawy o wybór prezydjum kongresu.** Prawdopodobnie przewodniczący zostanie Nahum Sokołow Jednym z najważniejszych punktów programu jest przeniesienie różnych biur żydowskich z Londynu do Palestyny. Wszystkie żydowskie centralne instytucje gospodarcze i społeczne mają być przeniesione do Palestyny. W Londynie pozostałyby tylko departament polityczny jako w siedzibie rządu mocarstwa, które otrzymałoby mandat protektoratu nad Palestyną.

Listy z Pirenejów.

II (patrz „Głos Pomorski“ 187 art. „Nowe szlaki“.)
Korespond. własna „Głosu Pomorskiego“.)

Luchon, w sierpniu.

Dziś parę słów o Luchon, „Królowej Pirenejów“ — „Reine des Pyénáes“, jednem z najbardziej wziętych obecnie uzdrowisk Francji. Przywłaszczyło sobie tytuł królowej, którego zresztą nikt nie neguje, przedewszystkiem z racji bogactwa źródeł mineralnych, powtóre z racji swego położenia.

Z racji bogactwa źródeł mineralnych: — Luchon ma ich około sześćdziesięciu, przedewszystkiem siarczanych; ale żelaza, bezwodnik węglowy i najrozmaitsze inne składniki są też bogato reprezentowane. Temperatura waha się od 29—67 stopni. Nie mam zamiaru pisać przewodnika i opisywać ich szczegółowo; dodam tylko, że niektóre ze źródeł należą do najbogatszych siarczanych, a niektóre do najbardziej radjoaktywnych świata. Skuteczne są przy leczeniu chorób nosa, gardła, bronchitach, astmie, artretyzmach, reumatyzmach, skrofułach chorobach skóry, chorobach kobiecych i szeregu innych. Niewskazane przy chorobach serca, suchotach i czemś jeszcze. Zakłady kąpielowe są urządzone wygodnie i wytwornie. Kasyno, hotele, magazyny.

Z racji swego położenia: — Położone w środkowych Pirenejach, obok ich najwyższych szczytów, jak Maladetty, otoczone dokoła górami, w dolinie rozwartej w tem miejscu, jest jednem z najpiękniejszych, a może i najpiękniejszem ze znanych mi uzdrowisk.

Bo, naprawdę, śliczne są Pireneje, a zwłaszcza ich część środkowa. Stromo dźwigające się grzebiety, sięgające ponad dwa i ponad trzy tysiące metrów; — pokryte bujnymi lasami, wyżej przechodzące w turnie, na których gnieżdżą się wieczne śniegi i lodowce. Przepyszne kaskady po kilkaset metrów wysokości. Górskie jeziora i stawy. Cudowne wąwozy i przełęcze. — Stare kościoły i zamczyska. — To wszystko także zobaczycie tuż obok Luchon w kilkukilometrowych odległościach. Prócz trudnych, drobnych dla alpinistów wycieczek, są inne dostępne łatwo, czy to przy pomocy dróg szosowych, z całej Europy najlepszych we Francji, czy to przy pomocy kolejek zębatych i linowych. Przyznaję się otwarcie, że być alpinistą nie mam pretensji. i że ludzi zwalczających udostępnienia piękna przyrody uważam troszkę za antyki, a trochę za mamutów. Nikt nie będzie kolejki prowadził na Maladettę, ani na Giewont, ale dlaczegoż nie ma ona służyć tysiącom ludzi, którzy pragną n. p. w Superbagnéres odzyskać zdrowie, którzy tam chcą oddać się sportom zimowym, którzy tam wchłaniać pragną najczystsze powietrze i promienie słońca?

Superbagnéres jest zaś miejscem, albo, powiedzmy ściślej, hotelem, stojącym na wysokości 1800 m, więc 1 200 nad Luchon, z którego dostać się tam można w niecałe trzy kwadransy kolejką zębatą. Ponad tysiąc metrowemi pzepaściami dźwigają się górskie grzbiety i szczyty, niejeden śniegiem, niejeden często w chmurach, a człowiek może nieomal nie wiedzieć, co dzieje się na świeci. Z jednej strony Cirque du Lys, z przepychem swej górskiej korony, z lodowcami i śniegami szczytów ponad bogatym płaszczem lasów, ze wspaniałą kaskadą, walącą jednym ogromnym skokiem w wyżłobiony przez nią w skałach wąski wąwoz. Obok inne szczyty, przedewszystkiem potęga Maladetty. A obok, z drugiej strony, głęboko w dolinie kryjącej się częściowo w cień, Luchon Avenue de la Gare, kościół, aleje Etigny'ego, zakład, kasyno, parki i rzeczka poprzez nie płynąca; obok Montauban; obok St. Mamet; obok Castelvieil; — i jeszcze inne i inne osady rozrzucone gęsto na bogatej dolinie.

Wycieczki? — Wycieczka do doliny du Lys, o której przed chwilą wspomniałem, i obok nieco dalsza, do Port de Venasque, granicy hiszpańskiej, gdzie najwspanialej wznosi się przed nami Maladetta potężną, olbrzymią ścianą turni. Wycieczka do jeziora Co, obok starego, z przed dziesięciu wieków, kościoła w St. Aventin, do wodospadu o nieomal trzystametrowej wysokości spadu, do doliny d'Queil.

I nieco dalsze. Do doliny d'Aran, do zakątka Hiszpanji, który pozostał, jak był przed wiekami, nieomal nietknięty dzisiejszą chwilą. Do St. Bertrand de Comminges, ślicznego starego klasztoru i obok kościoła St. Just. Do słynnych grot Gargas. I jeszcze nieco dalsze: do Gavarnie albo do Lourdes.

Rozpisałem się nieomal po baedekersku — i zapomniałem na śmierć że chciałem pisać o Luchon a pisałem o jego okolicach. — Ależ bo one są tak wspaniałe! Więc jeszcze parę słów o samem Luchon.

Leczyli się tu jeszcze Rzymianie po których liczne ślady i zabytki pozostały. Potem leczyli się Francuzi; w XVIII wieku Luchon, świeżo odbudowane po spaleniu przez wojska Karola Austrjackiego w r. 1711, doszło do wielkiego rozgłosu. Dziś jest uzdrowiskiem bardzo wziętem i bardzo odwiedzanym nietylko przez Francuzów, ale Hiszpanów, Anglików, Amerykanów i nieomal wszystkie narodowości świata. Polaków jest niewielu; wiadomościami kuracyjnemi tak daleko przeważnie nie sięgamy. A szkoda, bo skutki leczenia bywają wspaniałe.

Parę informacji praktycznych. Podaje je, gdyż dotyczą one nie tylko Luchon, ale prawie wszystkich pirenejskich uzdrowisk: sezon od maja do września włącznie, główny sezon: druga połowa lipca i sierpień. Ceny pensjonatów: mniejwięcej od 20 do 40 franków. Ceny hoteli wyższe; w pierwszorzędnych dochodzi i do 100 fr. dziennie. Kąpiele od 2 fr. do 10 fr. (Pavillon de Lux). Cen innych zabiegów nie wymieniam; są bardzo niskie. Dwudziestu kilku lekarzy poczynając od dr. Auduberta.

Z tych paru informacji widać, że pirenejskie uzdrowiska są znacznie tańsze od niemieckich, a nawet od włoskich i — o ile koniecznie trzeba leczyć się zagranicą — to droższy bilet kolejowy opłacić się może sowicie.

St. Bryła.

Z ostatniej chwili.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pomorskiego",)

Nowe ofiary jazdy samolotowej.

Burmistrz miasta Prasnysza poniósł śmierć na miejscu. — Pilot ciężko ranny. —

Warszawa, 17. 3. (Tel. wł.) W czasie wyścigów kolarskich w Przasnyszu Związek Obrony Powietrznej Państwa zorganizował popisy lotnicze. O godz. 7.30 wzniósł się w górę jednopłatowiec, prowadzony przez plut. pilota Marczewskiego.

W samolocie znajdował się również burmistrz miasta Przasnysza p. Bronisław Matuszewski.

Samolot po dłuższem szybowaniu w powietrzu zaczął lądować na łąkach odległych o 1 km od miasta. Podczas lądowania aparat z niewiadomych powodów odmówił posłuszeństwa i uderzył o ziemię z wielką siłą, tak, że kadłub aeroplanu zarył się głęboko w ziemię.

Pan burmistrz Matuszewski poniósł śmierć na miejscu. Pilot doznał ciężkich obrażeń.

Jak dowiaduje się nasz korespondent z Warszawy, tragiczny lot odbywał się na wypożyczonym aparacie od wojskowych władz lotniczych.

Katastrofę wywołać miał pan burmsitrz Matuszewski, który podczas lądowania schwycił za ster i spowodował katastrofę.

Tragiczna śmierć dyrektora banku.

Wystrzałem z rewolweru p. Gordowski pozbawia się życie.

Warszawa, 17. 8. (Tel. wł.) Wczoraj o godzinie 9 rano do lokalu Warszawskiego Banku Zjednoczenia przy ulicy Marszałkowskiej przyszedł dyrektor wspomnianego banku, 47-letni Maurycy Gordowski, poczem w gabinecie brata swego Władysława, naczelnego dyrektora banku, dwoma wystrzałami z rewolweru pozbawił się życia. Samobójstwo spowodowane zostało trudnościami finansowemi, w jakich znalazł się ostatnio Warszawski Bank Zjednoczenia.

Ku wyzwoleniu i zjednoczeniu

WCZORAJSZA (w NIEDZIELĘ 16 SIERPNIA) URO CZYSTOŚĆ POWROTU NA OJCZYZNY ŁONO PIĘCIU WIOSEK Z TERENU PLEBISCYTOWEGO.

(Korespondencja własna

Janów — Gniew.

NIZINA NADWIŚLAŃSKA.

Nasze krajobrazy. — Nowe. — Gniew. — Przez Wisłę.

Dzięki pierwszej pomorskiej wystawie w Grudziądzu, ostatnim odwiedzinom Prezydenta Rzplitej, p. p. ministrów, posłów, senatorów, dzięki kongresom, zjazdom, no i prasie polskiej, stało się Pomorze w całej Polsce głośno; ożywił, pogłębił, rozszerzył się kontakt dzielnicy naszej z całością kraju — i coraz więcej rodaków z innych dzielnic przybywa zapoznać się z naszą. Dobrze czynią ci, co zawitawszy na wybrzeże, zwiedzą rywalizujące z sobą co do miana stolicy Kaszub i co do piękności położenia Wejherowo i Kaszuby, ale to nie wystarcza bo przecież niemniej urocze jest Chełmno i wogóle całe Pomorze przebogate w cudne krajobrazy, zasługuje na poznanie, a kto je zwiedzi, o tym słowami Słowackiego powiedzieć można że najpierw „zakochają się jego „oczy", a za niemi „pójdzie serce i dusza".

Takie refleksje nasuwały się nam w drodze z Grudziądza przez Nowe i Gniew do Janowa na obchód rocznicy wyzwolenia 5 wiosek. Samochód mknie chyżo, bo czas nagli, wiatr wciska się w oczy i pędzi z zachodu tabuny chmur grożących już wcale nie majowym deszczem, ale to wszystko nie przeszkadza napawać się coraz to nowym widokiem dyszących wonią żywiczną lasów, malowniczych pagórków, aksamitem trawą wysłanych dolin i łąk śród których błyszczą lustra i lusterka jeziorek, stawów, srebrne węże rzeczułek, strumyków — nieco dalej na prawo szeroka wstęga Wisły a za nią w mgle oddalenia ciemne ściany borów; niestety o dwie mile za Grudziądzem prawie aż do Janowa ten piękny pas kraju jeszcze jest odgrodzony od nas kordonem pruskiego zaboru.

Tu inne nasuwają się myśli. I te po lewej naszej stronie liczne w zieleni sadów ukryte, na żyznej nizinie osiadłe wioseczki i kolonje już swym zewnętrznym wyglądem przypominają nam iż na prastarej ziemi lechickiej gospodarzą przybysze z dalekiej Westfalji i Saksonji, dla których podstępny, a brutalny ciemiężca niemiecki wybrał najlepsze kąski — a rdzenna ludność polska wypierana z ojcowizny, rozproszyła się po świecie w pogoni za praca dla obcych, za chlebem gorzkim, tułaczym.

W tej zadumie wjeżdżamy do Nowego, małego, ale romantycznie wysoko ponad Wisłą położonego miasteczka, z którego wyżyny otwierają się czarujące widoki na oba brzegi rzeki. Droga do Gniewu jeszcze bardziej niż do Nowego urozmaicona. Niestety brak czasu nie pozwala nam „zawadzić" o malownicze Opalenie, dokąd prowadzi kolej ku drugiemu brzegowi — ale urwana, bo tam zabór.

I znowu jak Kartuzy z Wejherowem, rywalizuje Gniew z Nowem o to, które miasto piękniejsze. Szczególnie imponująco króluje nad okolicą potężny zamek, niestety architektonicznie chybiony. Bywał tu Sobieski, który i po drugim brzegu w Białym Dworze gościł — ale wioska ta zaraz za Janowem pozostaje w niewoli pruskiej.

W Gniewie ruch niezwykły. Na wietrze łopocą sztandary różnych towarzystw, mienią się mundury strzeleckie, w żołnierskiem tempie maszerują dzielne „Sokoły", ukochani nasi Harcerze... turkocą pojazdy, wyją samochody.

Nadprogramowy dodatek — deszcz opóźnił nieco wy marsz, ale mimo chłodu nie zmroził zapału z jakim barwny pochód ruszy w dół ku Wiśle do przeprawy, gdzie nas czekały parowce i prom mający w tym dniu po uszy roboty, którą spełniał ochoczo, co tem milsze czyniło wrażenie, że bezinteresownie, ze względu na uroczystość narodową.

W JANOWIE.

Powitania. — Nastroje. — Goście. — W kościele.

Jadąc przez bystre fale Wisły patrzymy pełni wzruszenia na ten tak mały a tak sercu drogi skrawek ziemi, wydartej mozolnie z paszczy zachłannego wroga. Wzruszenie ogarnia nas tem silniejsze, że wszyscy towarzysze przeprawy z przejęciem opowiadają nam o przejściach niewoli, o walce plebiscytowej, o radości z dnia upragnionego wyzwolenia i o smutnym losie tych braci, co pozostali za granicznemi słupami, na których obalenie tęsknie czekają — że z drugiego brzegu dolatują nas okrzyki: witajcie! z odświetnie strojnej gromady, powiewającej chusteczkami, flagami, kwiatami.

Serdecznie przyjmowani, stajemy na drugim brzegu. Folgując dziennikarskiej żyłce aktualności, nie czekamy na całą wyprawę, lecz całą siłą... benzyny mkniemy dalej, aby wszystko w lot chwytać. Skromne, lecz schludne i nie biedne wioski rozkwitły biało-czerwonem kwieciem chorągwianem, na każdym zakręcie drogi girlandy zieleni bramy triumfalne barwy narodowe napisy. Imponuje marsowym wyglądem nasza policja, ludność wybiega z chat na powitanie dając wyraz niekłamanej radości, że jest w Polsce i zapewniając nas na każdym kroku, że nietylko wolniej teraz oddycha, nietylko swobodą sumienia i języka się cieszy, ale, że jej się pod względem materjalnym lepiej wiedzie, niż za czasów smutnej pamięci gospodarki pruskiej, pozornie wzorowej, a w rzeczywistości zgubnej.

Rzadko robiliśmy wywiad tak jak ten dorywczy, przerywany, co chwila przybyciem nowych gości, powitaniami, interpelacjami a przecież tak w treści swej bogaty w radość. Potęgowało się to wrażenie gromadki dziatwy, przyszłości naszej radosn. szczebiotem i obnoszonemi z dumą chorągiewkami narodowemi, zabawami w wojsko.

W tym miłym chaosie trudno się połapać co do tego, kto skąd przybył, tembardziej, że każdy pragnął własnemi oczyma zapoznać się z każdą piędzą ziemi, stanąć własną nogą na każdym punkcie granicznym, pogwarzyć z mieszkańcami. Z tem (na wszelki wypadek) zastrzeżeniem notujemy... Przedewszystkiem wojsko, które reprezentowane było przez oddział piechoty drugiego bataljonu 65 pułku, stojącego załogą w Gniewie; oddziałem komenderował chorąży Urban(dowódca bat. kap. Grabowski udał się na manewry). Licznie stawiły się Towarzystwa Powstańców i Wojaków, które przybyły z Gniewu, Tczewa, Opalenia i Kolonji ostrowickiej, dalej zjawiły się z Gniewu: Bractwo Strzeleckie, „Sokoli", Tow. Inwalidów, Harcerze, Tow. śpiew. „Konewiak" i Straż Ogniowa. Pozatem przybyli jeszcze Harcerze ze Starogardu i „Sokół" z Opalenia.

Z przedstawicieli władz, Sejmu, świata naukowego, prasy itd. zauważyliśmy delegata wojewody Wochowiaka, radcę Dąbrowskiego, starostę gniewskiego dr. Lemańczyka, starostę Olszewskiego z Brodnicy, generałów emer. Burcharta z Opalenia i Trzaskę-Durskiego z Gniewa, znanego i zasłużonego działacza narodowego sen. Czyżewskiego z Gdańska, posłów sejmowych Redera i Sołtysiaka, burmistrza z Gniewa Dzięgielewskiego. Prasę reprezentowali: „Głos Pomorski red. naczelny Machalewski, „Słowo Pomorskie" red. Sydow, „Świat i Prawdę" grudziądzką red. Kisielewski. Z Drukarni Pomorskiej przybył w.-dyrektor Waligórski (nacz. dyr. Poszwiński z powodu wyjazdu do Warszawy przybyć nie mógł. Świat naukowy a po części (jako były publicysta) i dziennikarstwo reprezentował profesor dr. Karol Nittman, dyr. państw. gimnazjum żeńskiego we Lwowie, bawiący chwilowo w Chełmnie, jako kierownik nauczycielskiego kursu dokształcającego.

Po krótkim pochodzie z orkiestrą wojskową 66 pułku p. z Chełmna na czele przez Janowo i po wale wiślanym udali się wszyscy do Świątyni Pańskiej na mszę, podczas której wygłosił uroczyste kazanie miejscowy ksiądz proboszcz Niklas. Słowa otoczonego powszechnym szacunkiem kapłana, starego, zasłużonego działacza narodowego wywarły głębokie wrażenie a myślą ich przewodnią była ta może niedostatecznie oceniana przez ogół prawda, że wyzwolenie Ojczyzny to nie nasza zasługa, ale zrządzenie Opatrzności, za które winniśmy wdzięczność i cześć bezgraniczną Stwórcy, który pysznych poniża, a poniżonych podnosi.

KULMINACYJNA CHWILA.

Pod modłach dziękczynnych w Świątyni Pańskiej, pod świeżem wrażeniem natchnionych słów kapłana ruszono imponując pochodem ku pomnikowi wyzwolenia. U stóp posągu Królowej Korony Polskiej rozpoczęły się przemówienia. Pierwszy zabrał głos burmistrz Dzięgielewski, przedstawiając w szerszym zarysie historję przejść 5 wiosek, przełomową chwilę ich wyzwolenia, a następnie opisując w sposób barwny i ciekawy kraj i ludzi miejscowych, ich życie codzienne i dążenia. — Następnie radca Dąbrowski odczytał w imieniu wojewody, co następuje:

„Zgromadziliśmy się, Szanowni Panowie, by obchodzić uroczyście piątą rocznicę powrotu do Ojczyzny pięciu wiosek, położonych po tej stronie Wisły. Od Pana Wojewody, który z powodu nagłych przeszkód osobiście przybyć nie mógł, przywożę Wam jako jego delegat najserdeczniejsze pozdrowienia. — Pan Wojewoda, który jest przedstawicielem Rządu na Pomorzu, polecił mi, bym Wam powiedział, że pamięć przyłączenia tych pięciu wiosek do Macierzy jest szczególnie droga jego sercu, jest drogą Rządowi i każdemu Polakowi. Pan Wojewoda jako najwyższy zwierzchnik Pomorza zaznacza na każdym kroku, że kocha to piękne Pomorze i lgnie do niego całą swą duszą, że pragnie z całego serca, by Wam tu na tej naszej odwiecznie polskiej ziemi było dobrze.

Cała Polska spogląda na Was i łączy się w dzisiejszej uroczystości z Wami, bo każdy Polak wie dobrze i pamięta, że bez Pomorza niema Polski. Wy tutaj, wysunięci na posterunku, jesteście forteca i przyczółkiem tego Pomorza. Ziemie te zrasza Wisła, ta nasza stara, odwiecznie polska rzeka, która wypływając z Karpat, łączy Pomorze z całą Polską, uchodząc do Bałtyku. Niestety nie wszystkie ziemie, które ona oblewa, wróciły do Macierzy. Opatrzność inaczej zadecydowała. Wierzymy atoli mocno że Opatrzność Boża, po około stupięćdziesięcioletniej niewoli powoławszy Polskę ponownie do życia, ma co do tej Polski swe głębokie zamiary. Dziejami narodów kieruje ręka Boska, bo nic na świecie nie dzieje się ślepym trafem lub przypadkiem. Zatem i Polska ma w rodzinie narodów spełnić wielkie zadanie dziejowe.

Obowiązkiem naszym jest przedewszystkiem bronić tej naszej własności, której włódarzami jesteśmy z woli Boga. Nie chcemy cudzej ziemi, ale też wara każdemu od tego, co nasze! W obronie każdej piędzi tej świętej ziemi polskiej gotów jest każdy Polak przelać swą krew serdeczną, gdyby ku temu zaszła potrzeba.

Jako dowód szczególnej pamięci i opieki Pana Wojewody, który przedewszystkiem pamięta o Waszem głębokiem przywiązania do Wiary świętej, przywożę Wam na remont budynków kościelnych tysiąc złotych, które składam na ręce Waszego czcigodnego proboszcza. Bądźcie wiernymi Waszej wierze, a Bóg o Was nie zapomni. Pamiętajcie, że najwyższy dostojnik Kościoła wyrzekł te pamiętne słowa, iż pierwszym obowiązkiem dobrego katolika na tej ziemi jest być dobrym obywatelem Państwa. Pamiętajcie, że w interesie całej cywilizacji chrześcijańskiej leży silna wewnątrz, na dobrych obywatelach oparta Polska.

Tej siły, tego hartu duszy, życzę przedewszystkiem Wam tu na kresach. Bądźcie wzorami obywateli Państwa i pamiętajcie, że na Was patrzy cała Polska, patrzą sąsiedzi, patrzy cały świat. Wytrwajcie na Waszym posterunku a wytrwałość Wasza będzie wynagrodzona. W tej myśli łączcie się ze mną w okrzyku: Nasza Najjaśniejsza Rzeczpospolita i Jej Prezydent niech żyją!"

Okrzyk ten powtórzyła trzykrotnie z zapałem cała rzesza słuchaczów a orkiestra zaintonowała hymn narodowy.

Krótkie przemówienia wygłosili przedstawiciele Sejmu posłowie Sołtysiak i Reder. — Następnie zabrał głos imieniem prasy red. nacz. „Głosu Pomorskiego" Machalewski, omawiając znaczenie 5 wiosek nadwiślańskich, Pomorza i los pozostałych pod obcym zaborem braci, — ostatnie mocne w tonie a bogate w treści przemówienie wygłosił b. komisarz plebiscytowy, Odrowski, otwarzając dramatyczne chwile walki plebiscytowej i wyrywania się 5 wiosek z jarzma zaborcy.

Po odśpiewaniu pieśni narodowych odbyła się defilada ku granicy, która wciąż jeszcze rozdziera żywe ciało Polski, a potem tamą wiślaną do środka Janowa, gdzie w uroczystym nastroju i we wzrorowym porządku pochód się rozwiązał.

ZAKOŃCZENIE UROCZYSTOŚCI.

Po obiedzie, który liczne grono gości spożyło w gościnnym domu państwa Tolików (wójt Janowa, młody a już nader zasłużony w sprawie wyzwolenia i uświadomienia narodowego swej okolicy działacz narodowy) odbyły się popisy towarzystw gimnastyczno-sportowych, występy chórów śpiewackich i szkół miejscowych, które zgromadziły liczne rzesze widzów i słuchaczów z okolicy. Wreszcie rozpoczęła się ochocza zabawa w „Białej Karczmie" z tańcami i iluminacja. — Brak miejsca nie pozwala nam w całej pełni uwydatnić wszystkich chwil podniośle, radośnie i pożytecznie, bo na dzieleniu się myślami i pragnieniem spędzonego dnia — z którego wrażeń i refleksji podzielimy się z Czytelnikami jeszcze w następnym numerze „Głosu Pomorskiego".

Swięto żołnierza polskiego w Grudziądzu.

Rocznica Cudu nad Wisłą. — Poświęcenie płyty Nieznanemu Żołnierzowi. — Przysposobienie wojskowe.

Sobotnia potrójna uroczystość rozpoczęła się polową mszą św., celebrowaną przez ks. kapelana Łęgę na placu ćwiczeń w Małem Tarpnie (wylot ul. Lipowej), poczem wojsko, stowarzyszenia wojskowo - sportowe itd. ustawiwszy się kolejno w triumfalnym pochodzie przy dźwiękach muzyki wojskowej pomaszerowali przez miasto na plac 23 Stycznia, gdzie ksiądz dziekan Dembek dokonał poświęcenia tablicy pamiątkowej Nieznanego Żołnierza. Tą drugą część uroczystości rozpoczął pan prezydent Włodek i podkreśliwszy w podniosłych słowach znaczenie tego potrójnego święta — przypomniał chwilę uwolnienia się Pomorza z pod żelaznej stopy najeźdźcy — przypominając jednocześnie, że wróg aczkolwiek chwilowo zwyciężony — nie zaprzestał swych knowań zaborczych, przeciwko którym mamy jeden tylko sposób obrony — a mianowicie organizowanie się w imię idei Przysposobienia wojskowego. Przemówienie swoje pan prezydent zakończył słowami nadziei, która powinna cechować każdego dobrze myślącego Polaka - patrioty. Nastrój z każdą chwilą stawał się coraz bardziej podniosły..., a kiedy jeszcze zagrzmiały salwy honorowe na cześć poległych, a orkiestra zagrała hymn narodowy, starym żołnierzom łzy napłynęły do oczu... łzy wspomnień i rozrzewnienia. W dalszym ciągu ks. dziekan Dembek odprawił modły żałobne i wygłosił wspaniałą przemowę, kładąc nacisk, że dzień sobotni zjednoczył w sobie jeszcze i czwarte święto, t. j. święto Królowej Korony Polskiej, której wstawiennictwu zawdzięczać musimy spełnienie się Cudu nad Wisłą... Cisza, jaka nastąpiła po przemówieniu księdza dziekana, wymownie świadczy o wrażeniu, które wywarły jego serdeczne słowa. Nejedno serce żywiej zabiło w piersi, niejedno westchnienie wzbiło się w niebiosa do stóp Tej, która od wieków będąc Patronką naszej Korony, nie odmówiła nam swojej pomocy w dniach klęski i rozpaczy.

Następnie przemówił d-ca 64 pułku piech. p. pułkownik Kristinus, który w krótkich, lecz po żołniersku silnych i treściwych słowach, odmalował nam ogrom poświęcenia bohaterów z pod Radzymina, bezmiar ofiarności, jaki wypełniał ich dusze młodociane — w imię miłości Ojczyzny.

Uroczystość zakończyła defilada, na czele której szło 5 kompanji wojska, za któremi ugrupowały się stowarzyszenia Powstańców i Wojaków, towarzystwa wojskowo - sportowe i publiczność, poczem wojsko odmaszerowało do koszar, stoarzyszenia rozpuściły swych członków, a publiczność długo jeszcze skupiała się około tablicy Nieznanego Żołnierza, strzeżonej honorowo przez 2-ch wartowników w pozycji na baczność. U stóp pomnika złożono po przemówieniu p. pułk. Kristinusa osiem wspaniałych wieńców, poczem wszystkie organizacje, biorące udział w uroczystości przyjęte zostały wspólnym żołnierskim obiadem, zorganizowanym przez Komitet Przysposobienia Wojskowego. Po obiedzie, którego uczestników utrwalono wspólną fotografją, o godz. 14-ej rozpoczęły się zawody sportowe i strzeleckie. Zawodników stanęło około 100. W programie zawodów było strzelanie dokładne na 100 mtr. i pięciobój wojskowo - sportowy.

1. Bieg na 100 mtr. 2. Skok wdal. 3. Rzut granatem. 4. Strzelanie na 100 mtr. 5. Marsz 5 klm.

W strzelaniu dokładnem I. nagrodę otrzymał por. rez. Rakowski 52 punkt., II. nagrodę por. rez. Sempiński 52 pkt. III p. Grudziński Józef — Tow. Powst. i Wojaków Grudziądz 51 pkt., IV. p. Otremba Antoni — Tow. Powst. i Wojaków Grudziądz 50 pkt., V. p. Grabski Feliks — Tow. Powst. i Woj. — Michałowo 50 pkt., VI. p. Stanisławski Władysław Zw. Podof. Rez. Grudziądz 50 pkt., p. Buczkowski Bronisław Związek Podofic. Rezerwy Grudziądz 49 pkt., VIII. p. Kastner Jan, Tow. Powst. i Woj. Okonin 48 punktów.

W pięcioboju wojskowo - sportowym: I. nagrodę otrzymał p. Tomiak Jan, Tow. Powst. i Wojak. Grudziądz, II. nagr. p. Migawa Herman, Związek Hallerczyków Grudziądz, III. nagr. p. Jankowski Maksymiljan Tow. Powst. i Woj. Grudziądz, IV. nagr. p. Witucki Leon, Tow. Powst. i Woj. Grudziądz, V. nagr. p. Galikowski Jan, Zw. Hallerczyków Grudziądz, VI. nagr. p. Byger Teodor, Tow. Powst. i Woj. Laskowice.

Na zawodach byli obecni p. starosta Ossowski, p. prezydent miasta Włodek, p. pułk. Kristinus. Kierownictwo zawodów spoczywało w rękach p. kapitana Szalka. Gospodarzami byli prezes obwodowy Tow. Pow. i Wojaków pan. Baranowski i por. rez. Dominikowski.

Koronacja cudownego obrazu Matki Boskiej w Piekarach.

Katowice, 16. 8. (PAT.) Wczoraj w dzień Wniebowzięcia Matki Boskiej przy udziale wszystkich warstw ludności odbyła się koronacja cudownego obrazu Matki Boskiej w Piekarach. Około godz. 8 zebrali się w kościele we Wielkich Piekara Przedstawiciele władz wojewódzkich i miejscowych oraz poszczególnych miast górnośląskich z p. wojewodą Bilskim na czele. Po utworzeniu się olbrzymiej procesji księża wynieśli z kościoła cudowny obraz Matki Boskiej, poczem kolejno nosili go włościanie i górnicy w swoich charakterystycznych strojach. Gdy procesja z obrazem przybyła na górę Kalwarję i obraz złożony został na ołtarzu, koronacji jego dokonał J. E nuncjusz apostolski msgr. Lauri, który odczytał dekret Ojca św. W czasie koronacji kompanja honorowa żołnierzy oddała trzy salwy karabinowe. Jednocześnie dały się słyszeć strzały z moździerzy. Sumę pontyfikalną celebrował ks. biskup Ryx. Po sumie dłuższe kazanie wygłosił ks. biskup Nowak. Uroczystości koronacyjne zakończono odśpiewaniem Te Deum oraz pieśnią „Boże coś Polskę“. W uroczystości która prócz podniosłego charakteru religijnego miała również wielkie znaczenie narodowe dla całego Śląska, wzięło udział około 300 tysięcy ludzi.

Wierzchosławickie uroczystości na cześć Reymonta.

Wierzchosławice. 16. 8. (PAT.) Odbyły się tu uroczystości na cześć tegorocznego laureata Nobla Władysława, Stanisława Reymonta urządzone przez lud polski. W uroczystościach wzięło udział około 15 tysięcy włościan ze wszystkich dzielnic Rzpltej. Rząd reprezentował p. minister W. R. O. P. Stanisław Grabski wraz z dyrektorem departamentu sztuki panem Skotnickiem. Obecni byli także wicemarszałek senatu p Bojko wicemarszałek sejmu p. Osiecki, przedstawiciele stronnictw politycznych jak również przedstawiciel Czechosłowackiej rolniczej partji republikańskiej senator Kriszko Milutin oraz dr. Hojdek, prezes związku prasy zagranicznej w Polsce dr. Olivi. Uroczystości rozpoczęły się przybyciem Wł. Reymonta wraz z małżonką o godz. 8.20 do Bogumiłowa, skąd w otoczeniu bandery krakowskiej na 6-konnym wozie, przewieziono laureata do Wierzchosławic. U wejścia do wsi ustawiono bramę triumfalną przy której Wł. Reymonta imieniem komitetu obchodowego przywitał prezes Skulski. Po zawiadomieniu o nadejściu około 200 depesz pod adresem komitetu uroczystości rozpoczął się pochód delegacji i uczestników obchodu. Wszyscy przeszli przed wzniesieniem na którem stanął Wł. Reymont obrzucony przez niewiasty wielką ilością kwiecia polnego. Poszczegolne delegacje złożyły Wł. Reymontowi cenne dary. Po ukończeniu obchodu i spożyciu posiłku rozpoczęła się na błoniach wierzchosławickich zabawa ludowa.

Ogromne klęski żywiołowe w Bawarji.

Monachjum 16 8 AW. Ogromne burze jakie nawiedziły dolną Bawarję, wyrządziły niesłychane szkody wznosząc częściowo wioski pustosząc ogrody i zbiory. W szeregu miejscowości połączenia telegraficzne i telefoniczne zostały porwane.

Dwóchsetlecie Akademji Nauk.

(Korespondencja własna).

Leningrad (Petersburg) w sierpniu

Prasa moskiewska i leningradzka w ostatnich dniach reklamuje zawzięcie wyznaczony na pierwsze dni września obchód dwóchsetlecia Akademji Nauk w Petersburgu.

Obchód, na który swój przyjazd zapowiedziało istotnie około stu uczonych z całego świata, ma być wyzyskany jako żywy dowód „kulturalnej“ wartości władzy sowieckiej, jako przykład jej troskliwości o rozwój wiedzy i pracy naukowej. Ten sos urzędowy jest bardzo nieprzyjemny. Pamiętamy zresztą, że tak było zawsze w Rosji. Każde święto nauki i sztuki za czasów carskich zamieniano na galówkę kościoła carosławnego, teraz robi się z tego dzień radości sowietosławja. Aby odkopać w tym obchodzie i rocznicy to, co jest nieprzemijające i posiada wartość naprawdę kulturalną, trzeba odrazu całą przyprawę urzędową wyrzucić i nie zwracać na nią więcej uwagi.

W końcu XVII w. i na początku XVIII w. w Rosji dokonywała się rewolucja zgóry, którą przeprowadzał Piotr Wielki. On to powołał do życia Akademję Nauk nad Newą, zlecając jej pracę nad nauką czystą (filozofją), ale przedewszystkiem nad naukami ścisłemi, których znaczenie dla życia praktycznego car — reformator szczególniej cenił.

W pierwszym składzie Akademji Nauk znajdowali się — matematycy German, bracia Bernulli, Holbach, historyk znawca wschodu Bayer, astronom i kartograf Delille, historyk Müller.

Od założenia aż do dni ostatnich matematyka zajmowała w Akademji rosyjskiej honorowe miejsce.

Następnie po niej zajmowała praca nad poznaniem Rosji. Ekspedycje naukowe, wysyłane z centrum i pomoc dla sił naukowych, które badały i pracowały na prowincji — stale były w programie akademji. W 1745 r. wyszedł pierwszy atlas geograficzny Rosji, wydany przez Akademję. Z ekspedycji, które badały kraj wymienić należy wyprawy Pallasa, Hildenstedta, Falka, Georgy i innych.

Systematycznie, poczynając od Łomonosowa, stwarzano przy Akademji pomoce naukowe: laboratorja, bibljoteki, muzea takie, jak archeologiczne lub azjatyckie. Nadmienić należy, że bibljoteka badania wschodu przy Akademji petersburskiej jest jedną z najlepszych na świecie.

Ogółem w obecnej chwili pod skrzydłami Akademji znajduje się przeszło 30 instytucji naukowych.

Przez pierwsze lata rządów sowieckich Akademja istniała, żyła i dzięki ofiarnej pracy uczonych, którzy nie porzucili swoich gabinetów pomimo głodu i chłodu, nieustannej groźby represji i egzekucji. Spis uczonych, rozstrzelanych lub zagłodzonych przez władzę sowiecką, zawiera kilkadziesiąt nazwisk. Obecnie ruchliwość władzy sowieckiej dokoła jubileuszu Akademji ma oczywiście na względzie chęć zarzucenia zasłony na wojnę z nauką, którą prowadzono w czasie „wojennego komunizmu“. Dowiodła ona tylko, że w pracy ducha ludzkiego i umysłu są pewne wartości niezniszczalne.

A. Z.

Plastyczne słyszenie.

Postęp nauk, jakiego jesteśmy świadkami w ostatnich latach, odkrywa nam coraz to nowe światy, powołując siłą rzeczy coraz to nowe terminy naukowe do życia.

„Czy kto kiedykolwiek spotkał się z terminem „plastyczne słyszenie ?“

Termin ten nie jest jakiemś wyrażeniem futurystycznem lub zgoła pustem, lecz odpowiada rzeczywistemu zjawisku i jest dziś utartym terminem naukowym.

Stworzyła go najmłodsza z nauk nowoczesnych — nauka o radjo.

Że widzimy plastycznie za pomocą dwóch oczu, z których każde odbierając pod pewnym kątem obraz na siatkówce, wywołuje w syntezie wrażenie bryłowatości tłumacząc niejako powód, dla którego natura obdarzyła nas dwoma tymi organami, — każdy z nas wiedział. Dlaczego mamy dwoje uszu, — nikt nawet z naukowców dotychczas się nie zastanawiał.

Dopiero radjo — ten cudowny z najcudowniejszych wynalazków przyszedł nauce z pomocą.

Próby nadawania jednego i tego samego koncertu na różnych falach równocześnie i słuchania go za pomocą dwóch słuchawek, stwierdziły niezbicie, że odbiór taki daje większe zadowolenie słuchowe, jest głębszy i pełniejszy, innymi słuwami, że w ten sposób słyszymy „plastyczniej“

Jeszcze w roku 1912 do pałacu następcy trona niemieckiego przesyłano koncerty z opery berlińskiej przy użyciu większej ilości mikrofonów połączonych własnymi przewodami z głośnikami i już wówczas doszli eksperymentatarzy do przekonania, że w ten sposób uzyskana audycja jest głębsza.

W dalszym ciągu robione próby w tym kierunku odnosiły coraz większy sukces. Ostatnio koncert nadany z 2 antem w Koenigswusterhausen i Voxhaus pod Berlinem na różnych falach i słuchany z 2 radjoodbiorników zapomocą oddzielnych słuchawek, osiągnął w audycji nieoczekiwane wyniki. Słuchacz miał wrażenie że grają w jego blizkości, taką pełnią tonów odznaczały się słuchane produkcje muzyczne.

Operę monachijską już od kilku tygodni słuchają w plastyczny sposób abonenci miejskiej sieci telefonicznej. Monachijska stacja broadcastingowa w dalszym ciągu robi próby i doświadczenia mające przynieść jeszcze większe udoskonalenia tego systemu. W przyszłym sezonie produkcje opery monachijskiej będą rozsyłane drutem telefonicznym do wszystkich większych miast prowincjonalnych Bawarji.

SPRAWA WYMIANY KS. USASA I LASZKIEWICZA.

Warszawa, 13. 8. (AW). „Przegląd Wieczorny“ zaprzecza wiadomości, jakoby komunista Hübner miał być wymieniony na księdza Usasa i p. Łaszkiewicza, którzy przebywają w niewoli sowieckiej.

Rozmaitości.

X **Fotografja może mylić.** Niedawno aresztowano w Londynie pewnego młodego człowieka, oskarżonego o zabójstwo, na podstawie jakoby jego fotografji przechowanej w archiwum policyjnem. Przypadkiem tylko udało się odnaleść istotnego zabójcę i w ten sposób niewinnie posądzony odzyskał wolność. Dzienniki londyńskie opowiadają z tego powodu inne zdarzenie „z fotografją“. Policja londyńska, dowiedziawszy się, że w miejscowości C. przebywa niebezpieczny zbrodniarz, przesłała kilka jego fotografji miejscowemu szeryfowi, z nakazem aresztowania. Po kilku dniach otrzymano od szeryfa następującą depeszę: „Z sześciu zbrodniarzy, których fotografje otrzymałem, pięciu jest już pod kluczem, szósty pilnie śledzony, także nie ujdzie“.

X **Trup przy kierownicy samochodu.** Niezwykły wypadek zdarzył się niedawno w Oxfordzie. Pewien starszy pan, który kierował sam swoim automobilem pomimo, że szofer siedział obok niego, dostał nagle udaru serca i jakby trafiony piorunem, skonał. Automobil, pozbawiony nagle kierownictwa, pędził w niebezpiecznych zygzakach. Z wielkim trudem udało się wreszcie szoferowi opanować wóz. bo musiał naprzód oderwać kurczowo zaciśniętą rękę nieboszczyka od kierownicy. Kiedy mu się wreszcie to udało, automobil przejechał właśnie pewną kobietę, która odniosła ciężkie okaleczenia.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

W sprawie ograniczeń kredytowych.

Uchwała Banku Polskiego, zarządzającą ograniczenie kredytów w ogólności, a zwłaszcza kredytów rolniczych, została powzięta niewątpliwie pod naciskiem rządu; dlatego też należy ją rozpatrywać pod kątem widzenia całokształtu obecnej polityki rządowej, zmierzającej do uregulowania naszych stosunków finansowych, zagrożonych ostatnimi wypadkami.

Wszystkie dzisiejsze usiłowania rządu na polu gospodarczem kierowane są — i słusznie — w kierunku usunięcia pasywności naszego bilansu handlowego i płatniczego. Bez względu nawet na ocenę dotychczasowej polityki sanacyjnej nie wolno dziś pod żadnym warunkiem dopuścić do załamania się naszej zasadniczej linji. Gospodarstwo społeczne poniosło w ostatnim okresie półtorarocznym tak ciężkie ofiary w imię uzdrowienia waluty, że każdy najdrobniejszy nawet objaw, mogący się odbić na stałości naszego pieniądza musi już być jaknajradykalniej zwalczony bez względu na interes innych czynników gospodarczych, choćby nawet poszczególne jednostki lub grupy jeszcze raz poniosły szkodę.

Ograniczenie kredytów przez Bank Polski w chwili, kiedy brak ich jest najcięższą dolegliwością, hamującą cały nasz rozwój ekonomiczny, jest ogromnie dotkliwe i o ileby było obliczone na dłuższą metę, mogłaby odbić się najfatalniej na całości naszego życia gospodarczego. Dlatego koniecznem jest, by całe społeczeństwo zdawało sobie jasno sprawę z tego zarządzenia.

Jeśli rozpatrywać będziemy celowość ograniczenia kredytów w obecnym momencie ze stanowiska samej polityki kredytowej rządu, albo nawet ze stanowiska polityki przywozowej, traktując to ograniczenie jako jedyny i wyłączny środek przeciwko pasywności naszego bilansu handlowego, — dojdziemy oczywiście do ujemnego wniosku. Jako natomiast jeden zwielu środków, zastosowan. i mających jeszcze być zastosowanemi celem zwalczenia pasywności bil jest pożyteczny, nawet konieczny, przynajmniej na jakiś czas.

Całość polityki w związku z usunięciem obecnych ujemnych wpływów na naszą walutę da się ująć w trzech punktach:

1. Zaprzestanie wszelkiego zbędnego przywozu.
2. Rozwinięcie racjonalnego eksportu, zwłaszcza, że zamknięta granica niemiecka zmusza do szukania nowych rynków zagranicznych.
3. Zwrócenie inicjatywy prywatnej w kierunku uzyskania kredytów zagranicznych tak gotówkowych, jak i towarowych.

Osiągnięcie tych celów jest nadzwyczaj trudne. Jakiekolwiek bezpośrednie rozporządzenie niewiele tu pomoże. Jedyną drogą jest ujęcie całej naszej polityki ekonomicznej w ten sposób, by pośrednio móc wpłynąć na wszystkie objawy naszego życia gospodarczego. Ograniczenie kredytów jest jednym z tych pośrednich środków, celowych pod wszystkimi trzema względami.

Jeśli chodzi o przywóz, to kwestja ograniczenia kredytów handlowych jest bezsporna, w odniesieniu do całego szeregu przemysłów. Zaakcentowanie jednak ograniczenia kredytów rolniczych, napozór niesłuszne, faktycznie ma głębokie uzasadnienie.

Polska, jako kraj silnie rolniczy, musi się liczyć z rodzajem konsumentów. Tegoroczny urodzaj bezwzględnie podniesie zasobność rolników. Istnieje zatem słuszna obawa, że pewien nadmiar gotówki (w porównaniu z poprzednim rokiem), znajdzie swoje ujście nietylko — jak powiadają — w zakupie masowym np. samochodów, lecz wogóle w podniesieniu stopy życiowej, równoznacznem w tej chwili, niestety, z nabywaniem luksusu zagranicznego. Niewątpliwie ze stanowiska społecznego podniesienie stopy życiowej ogółu jest ze wszech miar pożądane. Poważna jednak chwila wymaga zaniechania tego do czasu, gdy nie nam już grozić nie będzie. Nie od rzeczy także będzie wspomnieć w tem miejscu, że ograniczenie kredytu rolniczego jest zupełnie zrozumiałem po zbiorach, zwłaszcza gdy ciężki przednówek wymagał powiększenia kredytu.

Rozwinięcie eksportu racjonalnego oddawna już jest postulatem, wymagającym szybkiego załatwienia. Oczywiście, że kredyt państwowy powinien tu iść z pomocą. Dotyczyć to jednak winno przedewszystkiem wywozu fabrykatów i półfabrykatów. Eksport surowców, poparty łatwym kredytem wewnętrznym, skierowuje handel do pójścia po linji najmniejszego oporu i ułatwia tylko niepożądane pośrednictwo zagraniczne, stając się zwolna panem naszego rynku.

Przeciwnie: eksporterzy nasi zwłaszcza zboża, powinni być czynnikiem powodującym przypływ kredytu zagranicznego, choćby krótkoterminowego, w postaci zadatków i zaliczek.

Słaba inicjatywa prywatna w kierunku zdobywania kredytów zagranicznych powodowana jest często łatwością utrzymania kredytu wewnętrznego, mimo jego drożyzny.

Oczywiście wszystkich tych kwestji nie można stosować zbyt ogólnie. Bezsprzecznie jednak wpływ w tym kierunku na szereg jednostek i ugrupowań jest konieczny. Choć zarządzenia te dla wielu staną się bardzo uciążliwe, ze względu na przewodnią ideę uregulowania naszych stosunków walutowych są one twardą koniecznością aż do czasu (zresztą nie długiego), gdy zrównoważenie naszego bilansu handlowego będzie zapewnione.

Nie trzeba też zapominać, że ograniczenie kredytu nie równa się bynajmniej jego zamknięciu i powinno być zastosowane przedewszystkiem tam, gdzie rezultat tego ograniczenia będzie owocny.

A. K.

Międzynarodowy kongres Naukowej Organizacji Pracy.

Odbędzie się w Brukseli pod protektoratem króla belgijskiego Alberta w dniach 14, 15 i 16 października. Program zjazdu przewiduje następujące kwestje:

1) ogólne zagadnienie organizacji,
2) organizacja wytwarzania (planing, chronometraż, systemy płac itd.),
3) organizacja aprowizacji,
4) określenie kosztów własnych,
5) organizacja sprzedaży,
6) organizacja biur,
7) stosowanie naukowej organizacji w celach administracji społecznej.

Organizacją polskiej delegacji na kongres zajmuje się Instytut Naukowej Organizacji Pracy przy Muzeum Przemysłu i Handlu w Warszawie.

Urodzaj, ceny i eksport zboża.

Rezultaty tegorocznych zbiorów pozwalają już z całą pewnością stwierdzić, że urodzaj wszystkich niemal ziemiopłodów — wypadł wyższy ponad przeciętną normę i naogół może być zakwalifikowany jako dobry.

Zbior pszenicy przewidywany jest w ilości	13. 986	tys.
„ żyta „ „ „	60. 710	tys.
„ jęczmienia „ „ „	13. 773	tys.
„ owsa „ „ „	28. 695	tys.

co w porównaniu z rokiem ubiegłym wynosi dla pszenicy zwiększenia o 58. 1%

„ „ żyta	„	o 66. 1%
„ „ jęczmienia	„	o 14. 0%
„ „ owsa	„	o 20 0%

Co się tyczy żyta i owsa — to produkcja ich tegoroczna przewyższa nawet poziom przedwojenny i osiąga dla żyta 107 3% — zbiorów przedwojennych „ owsa 102 1% —

Urodzaj innych ziemiopłodów, mających również pierwszorzędne znaczenie w naszym bilansie rolniczym jakiemi są ziemniaki i burak cukrowy — jakkolwiek okres ich wegetacyjny nie został jeszcze zakończony, — należy uważać za wyższy od średniego. To samo da się powiedzieć o rzepaku, łubinie i innych. Natomiast zupełnie zawiodły pasze przynajmniej jak dotąd w pierwszym pokosie.

Powyższy stan rzeczy mógłby zapowiadać eksportowi naszego zboża widoki zupełnie pomyślne.

Regulującą ceną — jak zwykle będzie cena pszenicy na rynku wszechświatowym, pozostająca w ścisłej zależności od urodzaju wszechświatowego tego ziarna. Ostatnie pod tym względem kalkulacje obliczają urodzaj na północnej półkuli — o 4 i pół procent wyższy od zeszłorocznego a cenę na poziomie 6 5 dolara za 100 klgr. jako cenę przeciętną która będzie panowała w ciągu najbliższego półrocza — to jest do zbiorów na półkuli południowej i zaofiarowania nowych partji zboża pochodzącego z Argentyny, Australji i. t. p.

Elektrownia „Grodek" we filmie.

Ciekawy film wyświetliła elektrownia „Gródek" 11 bm. w obecności proszonych gości w Toruniu w kinie „Cristal" pod tytułem: „Zakład wodno-elektryczny Gródek i Wystawa Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu". Że film ten zasługuje na specjalną uwagę, niech posłuży choćby tylko fakt, iż p. Wojewoda Dr. Wachowiak i p. Starosta Krajowy b. Minister Dr. Wybicki, p. Prezydent Miasta Dr. Bolt, p. poseł Pawlak i poważni przedstawiciele władz i banków zaszczycili to przedstawienie swą obecnością.

Techniczne wykonanie można śmiało nazwać arcydziełem sztuki filmowej, gdyż operator umiał uchwycić swym aparatem najefektowniejsze sceny z otwarcia wystawy. Widzimy np. powitanie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, śliczne panoramy wystawy itd. A już obrazki zakładu wodnego „Gródka" pozwalają widzowi nawet nieobeznanemu z budowlami „Gródka" takie żywe i plastyczne wrażenia, iż zabiera ze sobą całokształt tego, co Pomorze w 5-ciu latach wykonało w dziedzinie elektryfikacji za pomocą sił wodnych.

Czarują widza efekty wodne: tu kaskada wody na śluzie burzowej, tam kotłująca się woda w śluzie tratew, a piorunujące wprost wrażenie robi szalona jazda tratwy z wysokości 18 m. i fontanna po uderzeniu tratwy o powierzchnię rzeki.

Film ten przeznaczony jest na propagandę zagranicą. Dlatego wykonano napisy w języku francuskim. Wyświetlać będzie się ten film naprzód na „Wystawie Sił Wodnych i Turystyki" w Grenoble we Francji. Tam przybywają setki tysięcy gości z wszystkich krajów, a eksponaty Polski zawierają — co do zakładów wodnych — w pierwszym rzędzie obrazy i plany „Gródka".

Film ten stanie się więc żywym obrazem twórczej pracy Polski i przemówi głośno i plastycznie.

Na uznanie zasługują więc wysiłki „Gródka", który położył tem samem poważną cegiełkę dla budowy Polski zagranicą. A tembardziej dlatego, że film nie kłamie, będąc odbiciem istotnej rzeczywistości.

Film ten wykonała wytwórnia polska, która, jak słyszymy, operuje obecnie na morzu Bałtyckiem, tworząc nowy film propagandowy dla Polskiej Marynarki.

Z tego sposobu propagandy powinni przedewszystkiem skorzystać firmy eksportujące, a w końcu także i Rząd, ażeby jasno i dobitnie zademonstrować światu, że Polska istnieje, tworzy i jest warta uznania i — kredytu.

Sprawy morskie.

— DALSZY PROGRAM ROBÓT W PORCIE GDYŃSKIM. Program robót rozbudowy Gdyni przewiduje na rok 1926 uruchomienie 450 mtr. nadbrzeży, budowę magazynu 100 × 45 m², dwóch dźwigów po 5 tonn każdy, oraz instalacji na eksport węgla z obrotem do miljona tonn rocznie. Również w r. 1926 zakryty zostanie cały awanport, co pozwoli na niezależną od pogody eksploatację. W roku 1928 będzie wykończony wewnętrzny basen i port naftowy. W roku 1930 będzie zakończona budowa basenu zewnętrznego i portu drzewnego.

Sprawy robotnicze

— CŁA ZBOŻOWE WE WŁOSZECH. Rada Ministrów we Włoszech przyjęła szereg dekretów mających na celu zwiększenie płaszczyzny siewnej w kraju i postęp w gospodarstwie zbożowym Włoch. Dekrety te były opracowane przez specjalną komisję z osobistym udziałem Mussoliniego. Jednym z najważniejszych jest rozporządzenie, dotyczące ceł zbożowych. Z dniem 24 lipca rb. zostały wprowadzone cła wwozowe na pszenicę wysokości 7 i pół lira złotego, za podwójny centnar. Stawka ta stanowi miernik wysokości, według którego będą regulowane stawki na inne gatunki zboża. Odpowiednia ustawa została już podpisana przez króla włoskiego i w ten sposób wkrótce wejdzie w życie. Według tymczasowych obliczeń rząd włoski spodziewa się ograniczenia przywozu zboża do Włoch w roku bieżącym do 10 miljonów podwójnych centnarów.

Kronika gospodarcza

— FAŁSZYWA NIEMIECKA OCENA POŁOŻENIA W GÓRNICTWIE NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Prasa niemiecka przepełniona jest tendencyjnemi wiadomościami na podstawie kłamliwych cyfr o kryzysie kopalnianym na polskim G. Śląsku. Kryzys ten dzienniki niemieckie przypisują zatargowi celnemu polsko-niemieckiemu i niemożności wywożenia węgla do Niemiec. Przyczem niektóre dzienniki między wierszami zdradzają swą radość z tego powodu.

— NIEMIECKI PRZEMYSŁ AUTOMOBILOWY PRZECHODZI OSTRY KRYZYS. Krytyczna sytuacja w zakładach automobilowych dr. Edmunda Stimesa A. G. nie została jeszcze zażegnana. Dr. Stimes chcąc zapobiec niemożności wypłacenia robotnikom zarobków, zdecydował się rozdać połowę swych akcji robotnikom i personelowi, jednak rada załogowa niezdecydowała się jeszcze, czy projekt ten zostanie przyjęty, ze względu, iż zyski przedsiębiorstwa są bardzo niepewne. Również i banki nie zmieniły swego dotychczas opornego stanowiska i w dalszym ciągu odmawiają kredytów. Wobec powyższego grozi zwolnienie z pracy kilku tysięcy robotników i funkcjonarjuszy.

— REWIZJA TRAKTATÓW HANDLOWYCH. We wrześniu rb. spodziewane jest rozpoczęcie rewizji traktatu handlowego z Włochami. Aktualną jest również sprawa rewizji traktatów zawartych z Austrją i Rumunją. Potrzeba rewizji wyłoniła się w związku ze zmianą potrzeb gospodarczych kraju w ciągu lat ostatnich, któdym dotychczasowe traktaty handlowe z Włochami i Rumunją nie odpowiadają.

— PRAWIDŁA SPŁAWU PO NIEMNIE. Komisja Tranzytowa przy Lidze Narodów przyjęła prawidła spławu po Niemnie, zgodnie z którymi przemysłowcom i kupcom drzewnym przysługuje prawo korzystania z pocztowo-telegraficznej i kolejowej komunikacji z Kłajpedą, w granicach niezbędnych dla uskutecznienia spławu.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Wtorek 18-go sierpnia Alfonsa.
Wschód słońca 4.48, zachód 7.18
Wschód księżyca 3 22 zachód 7 1

*

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godziny 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

*

DYŻURY NOCNE APTEK.
„Łabędź" 8. VIII. — 14. VIII.

*

—* **Ze świąt.** Dwa dni świąt — niestety chłodnych, wietrzych i dżdżystych. To też wycieczki pozamiejskie nie bardzo się udawały, za to kawiarnie i restauracje miejskie cieszyły się liczną frekwencją.

—* **Pogrzeb śp. Ewalda Baryły** był dowodem żywego i szczerego współczucia dla rodziny, a szczególnie dla ojca, zasłużonego działacza na niwie śpiewaczej miasta naszego.

W współczuciu tem ogólnem znajdzie rodzina pociechę w żalu, który wywołała przedwczesna śmierć syna i brata.

Zmarły nie odpoczywa w pokoju!

—** **Tegoroczna zabawa latowa Związku Hallerczyków,** urządzona w niedzielę dnia 9 sierpnia br. w restauracji p. Salczyńskiego po drugiej stronie Wisły, wypadła naogół dość pomyślnie. Program zabawy był bardzo urozmaicony, do którego w znacznym stopniu przyczyniła się młoda jeszcze Drużyna Błękitna, na którą całkowity zysk został przeznaczony. O godzinie 8-mej wieczorem przeniesiono się z ogrodu do sali, gdzie wszystkich gości oczekiwały nowe niespodzianki. Bawiono się też wesoło do późnej nocy.

Bieg płaski (4600 mtr.) W niedzielę, dnia 9. VIII. br. urządziła „Drużyna Błękitna" przy Związku Hallerczyków w Grudziądzu bieg płaski o nagrody. Udział brało 12 członków wynik osiągnięto następujący: druh Lindenau Bronisław 13 m. 10 sek., druh Galikowski Paweł 13 m. 12 sek. druh Otto Stanisław 13 m. 16 sek. druh Gajewski Jan 13 m. 20 sek. druh Migawa German 14 m. 50 sek.

*

Związek Hallerczyków dziękuje wszystkim sympatykom i uczestnikom za łaskawe poparcie i przyczynienie się do silnego zorganizowania „Drużyny Błękitnej", której cele są tego godne.
Błękitny.

—** **Kradzieże i oszustwa.** W piątek, dnia 14 bm. ajentom tut. Ekspozytury Śledczej udało się ująć znaną oszustkę Martę Szlitkus (Wybickiego 1), która grasuje od dłuższego już czasu na terenie m. Grudziądza — dzięki łatwowierności naszego społeczeństwa, zdążyła dokonać wyłudzeń, których cyfra sięga kilku tysięcy złotych. System Marty Szlitkus były obietnice dostarczania różnych towarów po bajecznie niskich cenach, i oto na lep tej „taniości" złapało się kilkudziesięciu łatwowiernych, których liczba z każdą chwilą wzrasta. Afera M. Szlitkus zatacza coraz szersze kręgi.

Do mieszkania pp. Marchlewskiego i Wojciechowskiego w piątek popołudniu włamał się znany tutejszej policji opryszek Józef Serbacki i skradł parę ubrań należących do p. Wojciechowskiego. Na skutek zameldowania poszkodowanych, policja śledcza zarządziła poszukiwania, których wynikiem było ujęcie włamywacza, przy którym między innemi znaleziono sztylet, co dowodzi, że Serbacki był w rzeczywistości niebezpieczniejszym, niż początkowo przypuszczano.

Ten sam Serbacki według — przypuszczeń policji — dokonał również włamania i kradzieży, jakie miały miejsce przy ulicy Starej 24 u p. Michałowskiego, gdzie skradziono różne rzeczy, jako to kołnierze damskie, płaszcze, itd. na ogólną sumę 400 złotych. — W tym samym domu na II. piętrze z zamkniętego mieszkania niejakiego p. Milka — ten sam prawdopodobnie włamywacz otworzywszy drzwi za pomocą wytrycha — skradł różne rzeczy na sumę 80 złotych. Z powyższych trzech faktów widać, że Serbacki korzystając ze święta postanowił urządzić sobie benefis — tylko niestety — w dalszem spełnianiu tych zamiarów przeszkodziła mu nasza policja, która niefortunnego benefisanta osadziła za kratką.

—** **Obława.** Pomimo olbrzymiej pracy, jaką policja nasza miała przy utrzymaniu porządku podczas uroczystości sobotnich, ostrego pogotowia (w III komisarjacie) z powodu spodziewanych rozruchów z okazji święta „Kościoła Narodowego" — niestrudzony w swej służbie dla dobra społeczeństwa pan komendant pol. Szparka, zorganizował jeszcze 2 obławy w sobotę i w niedzielę. Policja przetrząsnęła każdy zakątek miasta, każdy krzak w parku, wszystkie podejrzane miejsca, zatrzymując ogółem 19 osób podejrzanych, z których część po sprawdzeniu tożsamości zwolniono — resztę zaś zatrzymano. Wspomniana wyżej dwudniowa obława miała ten olbrzymi skutek, że przerażone i zdezorjentowane szumowiny społeczne, zapewne na długi czas zaprzestaną swych ekscesów, bo miasto, mające taką policję, lepiej omijać z daleka.

—** **Kronika policyjna.** W ciągu ubiegłej doby policja I komisarjatu aresztowała ogółem 6 osób, z tych 2 za kradzież, 2 za włóczęgostwo, 1 za oszustwo i 1 za pijaństwo. Prócz tego spisano cały szereg protokółów za różne mniejsze wykroczenia, jako to tamowanie ruchu, zbyt szybką jazdę, nieoświetlanie rowerów i samochodów itp.

Z Pomorza

—** **ŁASIN. (O lekarza w Łasinie).** W związku z notatką naszą (Gł. Pom. Nr. 184 z dnia 11 bm.) otrzymujemy od dyrektora tut. powiatowej Kasy Chorych p. Barańczyka „sprostowanie", że Kasa tutejsza ne upoważniła nikogo do przyjmowania jakichkolwiek zobowiązań w sprawie osiedlić się mającego lekarza w Łasinie. O przyjęciu lekarza do praktyki w Pow. Kasie Chorych decyduje Zarząd tejże kasy. Podając to sprostowanie zaznaczamy znowu ze swej strony, iż o zobowiązaniu w danej notatce nie było mowy i że każdemu chyba wiadomo, że o przyjęciu do Kasy Chorych ona, a nie kto inny decyduje.

—** **CHOJNICE. (O kościele ewangelickim w Chojnicach).** Miejscowy kościół ewangelicki pod względem architektonicznym wysoce niepozorny, zbudowany jest na rynku w centrum miasta jako symbol krzyżacko - pruskiego panowania. Przechodzi on fatalne koleje i tylko dzięki troskliwej opiece rządu pruskiego przetrwał do dnia dzisiejszego. Zbudowany w roku 1620, dwukrotnie w latach 1657 i 1742 przez pożary został zniszczony, lecz zawsze na nowo zbudowany. Dziś ponownie grozi ruiną. Wieża wskutek butwienia podporów w ryglówce obsunęła się po jednej stronie i zaczyna się rozpadać. Nie byłoby w tem nic groźnego, bo w razie zupełnej ruiny garstka miejscowych ewangelików miałaby do dyspozycji jeszcze drugi mniejszy kościół a miasto po usunięciu tej budowli zyskałoby na ogólnym estetycznym wyglądzie i pozbyłoby się lutersko - pruskiego piętna na wysuniętym rynku. Cóż jednak, jeżeli dawniejsze rządy pruskie przezornie nałożyły miastu patronat nad tut. gminą ewangelicką. Obecnie nie pozostanie mu inny wybór, jak wbrew woli przeważającej ludności polsko - katolickiej naprawić ewangelikom ich kościół za nasze pieniądze.

(O lekarza powiatowego). Już od szeregu miesięcy Chojnice są bez lekarza powiatowego. Po przejściu na emeryturę dotychczasowego lekarza powiatowego szambelana p. dr. Luiskiego dojeżdża tylko co kilka dni zastępca lekarza powiatowego p. dr. Sztorm z Sępólna, któremu oczywiście niemożliwem jest podołać w kilku godzinach swego tu pobytu nawałowi pracy urzędowej, nie mówiąc już o samej praktyce lekarskiej. Liczne rzesze urzędników, którym bezpłatna porada przysługuje tylko u lekarza powiatowego, zniewolona jest udawać się do lekarzy prywatnych, którzy, rzecz jasna, natychmiast żądają zapłaty honorarjum. Wprawdzie urzędnikom przysługuje zwrot wyłożonych kosztów, jednakże Urząd Zdrowia w Toruniu zwraca takowe nieraz dopiero po kilku tygodniach lub miesiącach. Pozatem niesłychanie marna komunikacja w naszym powiecie sprawia, że niejednokrotnie ludność przybywszy do Chojnic nieraz pieszo z odległych o 50 klm. miejscowości zniewoloną jest czekać na lekarza powiatowego kilka dni, zanim nareszcie załatwi swoją sprawę. Ludność tak miasta jak i powiatu gorąco sobie życzy, aby nareszcie Urząd Zdrowia w Toruniu paląca kwestję lekarza powiatowego załatwił.

(Z powiatu). Włamywacze przy robocie. W nocy na piątek ub. tygodnia włamali się nieznani sprawcy do kas kolejowych na stacjach Lubnia i Piastoszyn. Do kas powyższych dobierali się włamywacze już kilkakrotnie. Tym razem kasy prócz drobnej gotówki były próżne tak, że sprawcy napróżno się fatygowali. Ślady wskazują, iż chodzi tu o jedno i to samo indywiduum.

Ze sportu

Warszawa, 16. 8. (AW.) W dniu dzisiejszym na Dynasach zakończył się trzydniowy bieg kolarski dokoła województwa warszawskiego, na przestrzeni 650 klm. z następującemi wynikami:

1-szy przybył Lange Józef (Warszawa) W. T. C. w czasie 28 godzin 23½ minuty,
2-gi Blichowski (Lwów) A. Z. S. 28 godzin 32 min.,
3-ci Ziembicki (Brześć nad Bugiem) 28.41 godz.,
4-ty Gromczewski (Warszawa) W. T. C.,
5-ty Chyłko K. S. Cracovia.
6-ty Popowski (Warszawa) W. T. C.

Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Kruszewski.
Drukarnia Pomorska Tow. Akc., Grudziądz.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu 6 razy w tygodniu **„Głos Pomorski"** na **Wrzesień 1925 r. za 2,16 zł** wraz z opłatami pocztowemi. „Głos" obierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ____________________

Miejscowość: ____________ ulica i nr.: ____________

Kwit pocztowy.

Zł. __________

tułem przedpłaty na **„Głos Pomorski"** za Wrzesień 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

____________, dnia ____________ 1925.

podpis: ____________

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu 6 razy w tygodniu „Głos Pomorski" na Wrzesień 1925 r. za 2,16 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Głos" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ____________________

Miejscowość: ____________ ulica i nr.: ____________

Kwit pocztowy.

Zł. __________

tytułem przedpłaty na „Głos Pomorski" za Wrzesień 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

____________, dnia ____________ 1925.

podpis: ____________

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu 6 razy w tygodniu Głos Pomorski na Wrzesień 1925 r. za 2,16 zł. wraz z opłatami pocztowemi. „Głos" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ____________________

Miejscowość: ____________ ulica i nr.: ____________

Kwit pocztowy.

Zł. __________

tytułem przedpłaty na „Głos Pomorski" za Wrzesień 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

____________, dnia ____________ 1925.

podpis ____________

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu 6 razy w tygodniu Głos Pomorski na Wrzesień 1925 r. za 2,16 zł. wraz z opłatami pocztowemi. „Głos" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko ____________________

Miejscowość: ____________ ulica i nr.: ____________

Kwit pocztowy.

Zł. __________

tytułem przedpłaty na „Głos Pomorski" za Wrzesień 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

____________, dnia ____________ 1925.

podpis: ____________

OBWIESZCZENIE.

Stosownie do rozperządzenia Ministerstwa b. Dzieln. Pruskiej z dnia 12. 8. 1921 r. Zb. Ust. Pr. str. 261 Dz. Ust. nr. 71 poz. 490 § 18 i 21 Ustawy Wyborczej o przeprowadzeniu wyborów do Rad Miejskich na b. Dzieln. Prusk. podaje się do wiadomości co następuje:

1. Wybory do Rady Miejskiej odbędą się w niedzielę, dnia 11 października 1925 r., głosowanie trwać będzie od godz. 8 rano do 20 wieczorem.
2. Do Rady Miejskiej miasta Grudziądza wybiera się 42 radnych
3. Wzywa się wyborców do wręczania list kandydatów w przeciągu 14 dni, od dnia niniejszego ogłoszenia tj. w czasie od 18. VIII. do 31. VIII. rb. włącznie na ręce komisji wyborczej urzędującej Sąd Okręgowy, pokój 41, w godzinach popołudn. od godz. 16 do 18.
4. Ustanawia się 24 obwody głosowania wyliczone poniżej:

Nr. Obw.	Ulice, przydzielone do obwodu głosowania	Lokal wyborczy
1	Słowackiego, Kilińskiego, Sobieskiego, Kopernika, Lipowa od 61-104, Poniatowskiego włącznie koszar Łokietka	Kasyno Urzędn. Skarb. (dawniej Elizjum)
2.	Bartosza Głowackiego, Lipowa od 1-60 włącznie koszar Generała Hallera i Piłsudskiego	Resturacja Arendt Lipowa nr. 19
3.	Forteczna, Kościelna, Kunterstyńska, Starorynkowa, Spichrzowa, Saperów wł. koszar Jagiellończyka	Hotel Kellassa J. Wybickiego 42
4.	Nadgórna od 1-48a i Fijewo	Szkoła im. Kościuszki Nadgórna 27
5.	Nadgórna 49-72, Ks. Budkiewicza, Sądowa, Zamkowa	Restaur. Bublitz ul. Zamkowa
6.	Kościuszki, Podgórna Solna	Restaur, Ehrlich Kościuszki
7	Koszarowa, Ogrodowa,	Restaur. Murawskiego ul. Józefa Wybickiego
8	Stara, Józefa Wybickiego, Pietruszkowa	Hotel Warszawski
9.	Długa, Murowa, Pańska, Szewska	restaur. Breitzke (dawn. Seick) ul. Szewska
10.	Groblowa, Małogroblowa, Mickiewicza, Plac Kąpielowy	restaur. Nowy Swiat, Groblowa
11.	Małomłyńska, Młyńska, Sienkiewicza, Starościńska	Szkoła im. Sienkiewicza ul. Sienkiewicza
12.	Klasztorna, Książęca, Pl. Pramowy, Szkolna, 3 Maja	Hotel Złoty Lew ul. 3 Maja
13.	Bracka, Rybacka, Portowa	Szkoła im. Marcinkowskiego ul. Bracka
14.	Plac 23 Stycznia, Trynkowa	Hotel Centralny Plac 23 Stycznia
15.	Toruńska	Restaur. Sikorskiego Toruńska
16.	Kwiatowa, Tuszewska Grobla	Teatr Miejski Strzelecka
17.	Radzyńska, Szosa Radzyńska, wł. koszar Poniatowskiego i Czarneckiego, Strzelecka, Dworcowa, Moniuszki i Staszyca	Restaur. Pod Zagłobą, Radzyńska
18.	Cmentarna, Cegielniana, Droga Łąkowa, Domek Leśny, Herzfelda, Fort Tuszewski, Mileśna, Rejtana, Wenekiego, Wiktorjusa wł. koszar na Lotnisku	Restauracja Park Miejski
19.	Brzeźna, Wiślana, Matejki	Restaur. Derkowskiego ul. Chełmińska nr. 20
20.	Chełmińska od 1—57	Restaur. Czaplickiego
21.	Chełmińska od 58—175 wł. koszar Bolesława Smiałego i Swiętopełka	Restaur. Głowacz Chełmińska 72
22.	Biskupia, Rzezalniana	Restaur. Łaszewskiego ul. Rzezalniana 26
23.	Kalinkowa, Kępowa, Laskowicka, Strzemięcin	Restaur. Bublitz Kalinkowa 19
24	Bydgoska, Czerwonodworna, Czerwony Dwór, Droga Królewska, Dom Strażników kolejowych, Fort Miejski, Gelbudzka, Leśniczówka Rudnik, Leśniczówka Czerwony Dwór, Myśliwska, Miejski Las, Plac Wypoczynku, Strzelnica, Zabudow. Wodociągów Miejskich. zabudownia piechoty Gacz	Szkoła im. Król. Jadwigi ul. Rzezalniana 2

Jako pouczenie do punktu 2 podaje się do wiadomości następujące artykuły regulaminu wyborczego:

Art. 9.

W liście kandydatów należy umieścić kandydatów jednego po drugim, podające imię, nazwisko, dzień i rok urodzenia, zawód i miejsce zamieszkania kandydatów. Lista kandydatów zawierać musi conajmniej 6 kandydatów, a winna zawierać w zasadzie liczbę kandydatów o połowę większą od ilości radnych, których ma się wybrać, przyczem ułamek uważa się za liczbę całą. Nazwiska kandydatów winny być opatrzone numerem porządkowym.

Art. 10.

Lista kandydatów winna zawierać tylko nazwiska takich wyborców, którym przysługuje bierne prawo wyborcze (§ 17 Ordyn. Miejsk.).

Art. 11.

Lista kandydatów podpisana być winna przez dwakroć tylu wyborców, ilu wybiera się radnych.

Art. 12.

Do listy kandydatów musi być dołączone oświadczenie kandydata na piśmie, że nazwisko jego umieszczono na liście kandydatów za jego zgodą.

Art. 13.

Nazwiska kandydatów, zachodzące w tej samej liście kandydatów kilkakrotnie, uważa się za raz tylko podane.

Art. 14.

Jeśli jednego i tego samego kandydata podano w kilku listach kandydatów, wtedy uważa się go za kandydata tej listy, do której dołączono oświadczenie przepisane art. 12. Jeśli zaś oświadczenie takie dołączono do kilku list kandydatów, wtedy uważa się go za kandydata tej listy, w której umieszczony jest na miejscu najwyższem, a w razie gdyby i miejsca były równe, za kandydata tej listy, która wcześniej doszła do rąk komisji wyborczej.

Art. 15.

W każdej liście kandydatów jeden z podpisanych wyborców winien być wskazany jako mąż zaufania, którego zadaniem będzie:

1. dostarczanie brakujących podpisów,
2. uzupełnianie niedostatecznych danych co do osób kandydatów,
3. dostarczanie przewodniczącemu Komisji Wyborczej materjałów potrzebnych do badania listy.

W razie gdyby mąż zaufania w liście nie był wskazany, uważa się za męża zaufania wyborcę podpisanego na pierwszem miejscu a następnego za jego zastępcę.

Art. 16.

Dozwolone jest łączenie i rozłączenie już złączonych list kandydatów. Złączone listy kandydatów uważa się za jedną listę kandydatów. Otrzymują one razem tę ilość radnych jaka odpowiada sumie głosów oddanych na każdą ze złączonych list. Rozdzielenie radnych na poszczególne ze złączonych list odbywa się w sposób podany w art. 30.

Art. 17.

Przewodniczący Komisji Wyborczej porozumiewa się z osobami zaufania co do usunięcia usterek zachodzących w listach kandydatów. Wezwanie męża zaufania celem porozumienia się co do list kandydatów winno nastąpić niezwłocznie po otrzymaniu listy.

Art. 18.

W listach kandydatów skreśla się kandydatów:

1. którym nie przysługuje bierne prawo wyborcze,
2. których istnienia nie można stwierdzić,
3. którzy nie złożyli oświadczenia przepisanego art. 12.

Komisja wyborcza ma prawo wezwania kandydata celem stwierdzenia, czy kandydat włada językiem polskim w słowie i piśmie. Stwierdzenie, o którem mowa w zdaniu pierwszem ustępu poprzedniego, nie wolno rozszerzyć na egzamin z poprawnego władania językiem polskim.

Kandydata, który nie zjawi się na zawezwanie prawidłowo doręczone, wykreśla się z listy kandydatów.

Grudziądz, dnia 17 sierpnia 1925 r.

Komisja Wyborcza miasta Grudziądza

Przewodniczący

(—) Dr. Edmund Bernecki, Dyrektor Sądu Okręgowego. 3717

KINO ORZEŁ

Dziś i dni następne!

I. **Spadkobiercy Wuja Alfreda** 2728
niebywale wesoła komedja w 6 akt. W roli głównej Sinette Maddie i Małpa Koko

II. **Biała pustynia**
Wstrząsający dramat sensacyjny w 6 aktach.

Wielki program rekordowy!

III. **Precz ze służbą**
Bardzo wesoła komedyka w 3 aktach.
Razem 15 wielkich aktów

Początek o godz. 7 i 8-30

W środę, o godzinie 5-tej popoł. **przedstawienie dla dzieci i młodzieży**

Powróciłem

3607 **Dr. med. Wetzel**
Grudziądz, Lipowa 1.
Godziny przyjęć: 9—10½, 3—4½

WRÓCIŁEM!

DR. MED. ZIELIŃSKI
Grudziądz, Plac 23 Stycznia 25/26
2718) Przyjmuję od 9—11 i 4—5.

Licytacja
na użytkowanie żwirowni

(eksploatacji żwiru, płukanego piasku i kamieni) w leśnictwie Długimost, w Państwowem Nadleśnictwie Ruda (p. Górzno, powiat Brodnicki, Pomorze, stacja kolejowa Radoski i Gutowo) odbędzie się w dniu **5 września 1925 r.** o godz. 10-tej rano w kancelarji Nadleśnictwa. Okres dzierżawy sześcioletni. [3718



PRZETARG PUBLICZNY
na 4 ogiery i 1 wałacha

odbędzie się w **środę, dnia 26 sierpnia 1925 r.**, o godzinie 16-ej.
Po przetargu pokaz ogierów. 2722
Państwowe stado ogierów
Tel. 26 Starogard. Tel. 26

NA SPRZEDAŻ:

Regał do składu 1,50 × 2,70 m
„ „ „ 4,80 × 2,70 „
(ostatni zaopatrzony 24 szufladami)
Kramnica . . . 3,00 × 0,60 m
„ . . . 1,50 × 0,60 „
Godło firmowe (szkło czarne) 4,80 × 0,72 m
Lustro do okna wystawow. 1,50 × 1,20 m
Różne szkło szlifowane jako dekoracja do okien wystawnych. 3405
Informacja: Klasztorna 9 w składzie

Baczność!!!
12. Polska Państwowa Loterja Klasowa!

Ciągnienie I. kl. 14-go i 15-go października br.
Główna wygrana w 5-tej kl. ewetl. z premją

400.000,00 złotych.

1	premja	po 250.000,—	zł.	3	po 25.000,—	zł.
2	„	po 150.000,—	„	1	„ 20.000,—	„
2	„	po 100.000,—	„	8	„ 15.000,—	„
2	„	po 50 090,—	„	11	„ 10.000,—	„
1	„	po 40.000,—	„	20	„ 5.000,—	„
2	„	po 30.000,—	„	30	„ 3.000,—	„
itd.		itd.		itd.		

Pozatem jest niezliczona moc większych i mniejszych wygranych. Na 65.000 losów pada w pięciu klasach 32 500 wygranych.

Więc co drugi los wygrywa!

Grający nie ponosi prawie żadnego ryzyka. Setkom ludzi przynosi los loteryjny rok rocznie bogactwo, dobrobyt i szczęście. Każdy gracz otrzyma po ciągnieniach 1, 2, 3, 4. i 5 kl. urzędową tabelkę nadesłaną. Loterja Państwowa zawiera jeszcze dotąd niewidziane szanse wygrywania. Za wygrane będzie natychmiast po ciągnieniu pod gwarancją Państwa Polskiego wypłacona olbrzymia suma razem:

9.824.000,00 złotych.

Ciągnienia odbywają się publicznie pod ścisłym dozorem w Warszawie. Uprasza się ogłoszenie to wyciąć i przechować i takowe znajomym, przyjaciołom pp. pokazać i na szczęście fortuny zwrócić uwagę. Nie zaniedbujcie przeto świetnej okazji możliwości wybudowania fundamentu swego szczęścia.

Szukasz szczęścia? **Zgłoś się natychmiast!**

Cena losów do każdej klasy:
1/1 40,—, 1/2 20,—, 1/4 10,— złotych.

Kolektura Loterji Państwowej
Starogard, Pomorze. 3609

Hotel Warszawski

podaje Szan. Publiczności do wiadomości, iż z dniem dzisiejszym koncertuje codziennie od godziny 5 do 12 w nocy, a w niedzielę i święta od 12.30 do 2.30 w poł.

W Ogrodzie, a w razie niepogody **w Cukierni i Restauracji** 2726

znana i lubiana orkiestra kapelmistrza i kompozytora

p. Czesława Dzięczkowskiego.

Staraniem mojem będzie pod każdym względem Szan. Publiczność zadowolić tak ze strony mej, jak i p. Kapelmistrza przez jego klasyczny i modny repertuar, jak i własne kompozycje.

Z poważaniem ST. LISIEWICZ

Dla młynów!

Polecamy z naszych zapasów:

Nowe

2 łuszczarki wydajn. 4-5 i 18-20 ctr. na g.
1 odpylacz ssący na 6 rękawów 300 mm
2 odsiewacze „Askania" (średnicy
4 przedsiewacze
3 mieszarki do mąki 1000, 1500, 2000 mm dł
1 wywietrznik 380 mm. otwór ssący
Elewatory pojedyńcze i podwójne
Czerpaki do elewatorów
Ślimaki w każdym rozmiarze
Kamienie franc., piask. i szmergl.
Dźwignie do kamieni
Pasy skórzane i parciane
Oskardy i trzonki do tychże
Siatki druciane i blachy dziurkowane
Gaza jedwabna prawdz. szwajcarska
2 maszyny do szycia na zapęd motor.

Używane

1 dwuwalcowy postaw 400 x 800 mm
1 „ „ 500 x 850 mm.
z dwoma wałcami rezerwowymi
1 perlak Martina wydajn. 70 kg. na godz.
2 śrutowniki tarczowe
9 odsiewaczy odśrodkowych
2 przedsiewacze
2 pytle płaskie dwudziałowe (Wetziga i Luthra
1 pytel płaski czterodziałowy (Luthra)
4 odpylacze (Druckfilter)
Wywietrzniki różnych rozmiarów
1 wagę automatyczną do ziarna 5 kg
1 „ „ „ mąki 10 kg
8 pary kamieni franc. 950-1200-1350 mm
1 kamień szmerglowy leżak 1200 mm
3 maszyny do reper. worków

Ryflujemy walce młyńskie
z odstawą w kilku dniach.

Wykładamy szmerglem zużyte łuszczarki.
Nakładamy zużyte kamienie młyńskie do śrutowania.

Bank Młynarzy Tow. Akc. Oddział Techniczny
Poznań - ul. Wenecjańska 6. [3719

MŁOCARNIE 3523A

lokomobile, motory, elewatory
dostarczamy ze składnicy natychmiast.
Dogodne warunki spłaty — pełna gwarancja
Monterzy — naprawy — części zapasowe
Hodam & Ressler, fabr. maszyn
Gdańsk, Hopfeng. 81-82. Grudziądz, przy dworcu

Ogłaszajcie w Głosie Pomorskim

Elegancka Dama nosi
Gorsety Neumann'a!



Zawsze w wielkim wyborze: 3629

Modne gorsety, biustonosze, bielizna, pończochy i trykotaże.

FILJE:
GRUDZIĄDZ, ul. Długa nr. 24.

Bydgoszcz, ul. Gdańska 19. **Toruń,** ul. Szeroka 27. **Poznań,** ul. Gwarna 18
Poznań, ul. Pocztowa 1. **Katowice,** ul. św. Jana 11. **Królewska Huta,** ul Wolności 18

Fabryka obuwia

E. H. Reich i S-ka, Grudziądz

poszukuje na stałe stanowiska

dzielne stebnerki, przeszywaczki
ludzi do gwoździowania
przykrawaczy i cwikerów 2730

Świetna egzystencja.
Fabryczne przedsiębiorstwo
dobrze prosperujące z 4 pokojowem umeblowanem mieszkaniem z powodu spraw familijnych korzystnie na sprzedaż. Reflektanci z 7—8 tys. zł mogą się zgłosić. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 3414p.

Części do pługów
parowych i motorowych
wszelkich systemów

Części do maszyn
i narzędzi rolniczych
wszelkiego rodzaju

Reperacje maszyn i narzędzi rolniczych

we własnej fabryce lub na miejscu dostarcza wzgl. wykonuje **na dogodnych warunkach tylko najkorzystniej**

Centrala Pługów Parowych T. z o. p.
Fabryka Maszyn
Poznań, ul. Piotra Wawrzyniaka 28/30
Telef. 6950—6117 (3403
Adr. telegr. Centropług—Poznań.
Liny stalowe - lemiesze - okładnie - śruby
!! Wynajm. pługów parowych na órkę !!

Na odpłatę

ubrania, płaszcze, suknie, swetry i bieliznę
nabyć można u [3670
S. Rotszulda Staro-Rynkowa 2

BANK LUDOWY

Tel. 421 Sp. z odpowiedzialn. nieogr. **Założony w roku 1890** Tel. 421
GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.

Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy

Zakupuje i sprzedaje
waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczek:
na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym
3519

Piegi

żółte plamy, opaleniznę usuwa pod gwarancją aptekarza Jana Gadebusch'a **Axela** krem od piegów ½ zł. 1.50 zł, 1/1 zł. 3.— zł,

Axela mydło 1 kawałek 0.75 zł, 3 kawałki 2.— zł. W **Grudziądzu** do nabycia: w drogerjach pp. D. Klimka, Hanczowskiego, Majewskiego, A. Kotlengi, W. Beckera i Abromeita.

Sprzedaż

Czujny wilk
na sprzedaż [2723
Nadgórna 67, I p. lewo

Dzierżawy

Skład z mieszkaniem
do wydzierżawienia natychm. bez odstępnego Plac 23-go Stycznia 17

Znaleziono

Dnia 16/8 wiecz. przybłąkał się pies rasy wilczej. Zgłosić się może właściciel u p. Kondeka, ul. 3-go Maja 40.

Różne

Poszukuję celem powiększenia swego przedsiębiorstwa 4—5 tys. zł lub też wspólnika. Of. do Gł. Pom. nr. 3415p

---

Kupno

Poszukuję **wózek ręczny** na resorach Piekarnia ulica Kościuszki nr. 4.

Piekarnia ulica Kościuszki nr. 4 poszukuje **MLEKA** 40 litrów dziennie

Posady

Książkowy biegły w polskim i niemieckim języku w słowie i piśmie poszukuje posady. Zgł. do Głosu Pomorskiego nr 3401p

Pomocnik fryzjerski potrzebny natychmiast Chełmińska 71

Potrzebuję natychmiast **pomocnika piekarskiego** Opałka, Małe Tarpno.

Stara, dobrze zaprowadzona firma **artykułów dentystycznych** poszukuje [3720 **rzutnych zastępców** Do przejęcia składnicy wymagany **kapitał** 1000 zł. Zgłosz. przesłać do zakładu dentystycznego Momber Gdańsk

Potrzebna od zaraz **służąca** do wszelkiej pracy domowej, umiejąca także dobrze gotować. Mickiewicza 12 I p. 341[illegible]

Mieszkania

MIESZKANIA 2—3 pokojowego poszukuję. Warunki podług umowy. Zgłosz. do Głosu Pom. nr. **3676**

Pokój umebl. dla 2 panów lub pań zaraz do wynajęcia, ew. z utrzym. Mickiewicza 17, p. II drzwi p.

Pokój umebl. do wynajęcia Kościuszki 22, II ptr. pr.

2 pokoje dobrze umeblowane ewtl. z używaniem kuchni w centrum miasta od 1.IX do wynajęcia Strzelecka 20 I p. (narożnik Placu 23-go Stycznia). 2729

Pokój umebl. do wynajęcia. Także przyjmę uczni na stancję Wiadomość Groblowa 18, I p. pr.

Pokój umeblowany do wynajęcia. Groblowa 18 I p. l.

Poszukuję 3 pokojowego mieszkania (gaz, elektr., łazienka) w okolicy ul. Kwiatowej. Zgłoszenia od g. 8—15 ul. Kwiatowa 6. P. K. U. pokój 13. 3406

Przyjmuje uczenice lub uczni **na stancje** Forteczna 8, I ptr. pr

Przyjmuję uczni szkolnych na stancję z całkowitem utrzymaniem. Tryakowa 14 I p. 3407

Uczni wyższych zakładów naukowych przyjmie na stancję Nadgórna 28a 1 p. 341[illegible]

Przyjmę uczenic[illegible] szkolne na stancję. Zg[illegible] skład cukierków, ul[illegible] Mickiewicza 4. 37[illegible]